DELIVERED TO THE POST OFFICE ON TUESDAY, MAY 29, 1984

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE WTOREK, 29 MAJA 1984 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5860

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 42 TORONTO — TUESDAY, MAY 29, 1984 PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO TOLERANCJA OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie.
Służy całej Polonii w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.

IRAN ZAPOWIADA ŚWIĘTĄ WOJNĘ

Z KANADY

ZJAZD KANADYJSKIEGO KONGRESU PRACY

MONTREAL — W dniach od 28 maja do 1 czerwca br. odbywa się w Montrealu, Quebec, dwuletni, sprawozdawczy Zjazd Kanadyjskiego Kongresu Pracy (związków zawodowych). W zjeździe bierze udział około 2000 delegatów i gości; gośćmi zjazdu są m.in. kierownik Biura Koordynacyjnego NSZZ "Solidarność" Za Granicą — dr Jerzy Milewski i p. Wojciech Gilewski — kierownik Biura Informacyjnego NSZZ "Solidarność" w Kanadzie. Głównym zadaniem delegatów wybranych we wszystkich podstawowych komórkach związkowych w Kanadzie, jest określenie kierunków działań ruchu związkowego w przyszłości, we wszystkich dziedzinach pracy związkowej. Zjazd Kanadyjskiego Kongresu Pracy będzie też rozpatrywał rezolucję o obecnej sytuacji NSZZ "Solidarność" w Polsce i akcji na rzecz uwolnienia więźniów politycznych przebywających w polskich więzieniach.

TAJEMNICA SUKCESU BILLA DAVISA

BRAMPTON, ONT. — W ub. piątek premier Ontario, William Davis, obchodził hucznie w towarzystwie 2 tys. zwolenników 25-lecie swej działalności w parlamencie. Pomimo tylu lat spędzonych w służbie publicznej nawet najbliżsi jego współpracownicy i przyjaciele go nie przejrzeli. Tej wiosny do ostatniej chwili Davis trzymał wszystkich w napięciu nie ogłaszając ostatecznej decyzji, czy stanie do wyborów na przewodniczącego Partii Konserwatywnej.

Z nieodłączną fejką w dłoni, zawsze pogodny i dowcipny, nieco nieśmiały, nie był przywódcą bulwersującym otoczenie. Niektórzy sądzą, że właśnie dzięki tej postawie potrafił jednoczyć zwaśnione odłamy partii.

Niegdyś entuzjastyczny członek drużyny futbolowej, w piątek 29 lat postanowił wkroczyć na ministerstwo oświaty. Wsławił się rozmachem w rozbudowie szkół, collegów oraz OISE. Jako premier wydziela znaczne kwoty na służbę zdrowia i opiekę społeczną. Jest członkiem niezliczonych organizacji w tym także... wolnomularzy. Nawet w niesprzyjających dla Konserwatystów latach wygrywa skutecznie wybory. Pomimo rozlicznych obowiązków pozostaje wiernym urokowi życia domowego w rodzinnym miasteczku Brampton.

KONSERWATYŚCI POPIERAJĄ RCMP

OTTAWA — Zainicjowany przez rząd Liberałów projekt powołania cywilnej agencji d/s bezpieczeństwa wewnętrznego spotkał się z krytyką Konserwatystów, którzy — wedle oświadczenia ich przedstawiciela Johna Frasera — opowiadają się za pozostawieniem tych spraw w kompetencji RCMP. Jego zdaniem należy jedynie jasno określić przepisy, jaką działalność uznaje się za antypaństwową oraz kogo i przy pomocy jakich metod można śledzić. Działalność organów bezpieczeństwa należy poddać kontroli zewnętrznej i okresowo przeanalizować.

Natomiast kierownik departamentu spraw wewnętrznych (Solicitor General), Robert Kaplan orzekł, że sprawa powołania cywilnej agencji jest już przesądzona a jego poprzednik Warren Almand, zgłosił poprawkę do projektu ustawy znacznie ograniczające uprawnienia tej agencji.

W ONTARIO LEPIEJ

TORONTO — Lekkie oznaki ożywienia gospodarczego kraju zaznaczają się najwyraźniej w Ontario. Prowincja ta odzyskała swoją wiodącą pozycję po tym, kiedy w latach siedemdziesiątych uległa zagrożeniu ze strony bogatych w zasoby surowcowe prowincji zachodnich. Obecnie szanse się odwróciły.

Najwięcej zamówień w pierwszym kwartale tego roku otrzymał ontaryjski przemysł stalowy, samochodowy, sprzętu gospodarstwa domowego a także transport. Nowe zamówienia napływają głównie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie wzrósł popyt na samochody i części zamienne.

W Ontario i Quebecu (w którym sytuacja gospodarcza pozostaje bez zmian) sprzedaje się teraz łącznie 4/5 wszystkich produktów przemysłowych kraju.

SUSZA W SASKATCHEWAN

REGINA — Niebo zaciągnęło się żółtą chmurą. To wiatr wzbił w powietrze przesuszone warstwy gruntu.

Specjaliści obliczyli, że każdy centymetr utraconej w ten sposób żyznej gleby powoduje straty w zbiorach równe 2 buszlom (średniej wielkości workom zboża) na hektar. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niebywała susza w regionie. "Ubiegłej zimy nie mieliśmy ani deszczu ani śniegu, jeżeli w najbliższych tygodniach nie nadejdą większe opady, niewiele zbierzemy w tym roku" — powiedział jeden z farmerów.

Mniejsze dochody rolników to jednocześnie przestój w interesach firm kooperujących.

NIEPOPRAWNY OPTYMISTA

OTTAWA — Zwolennik przejażdżek motorowerem, 48-letni senator Liberałów Peter Stollery, był świadkiem pouczającej przygody. Kiedy nocą 17 lutego br. podążał swoją trasą, został potrącony przez mijający go samochód. Wówczas Stollery udał się do pobliskiego komisariatu policji, aby złożyć skargę na automobilistę. Wbrew oczekiwaniom nie spotkał się jednak z większym zainteresowaniem ze strony pełniącego dyżur stróża porządku publicznego. Gdy nalegał, otrzymał nakaz opuszczenia posterunku. Stollery upierał się przy swoim i wówczas... nałożono mu kajdanki i zamknięto go na resztę nocy do aresztu.

W ubiegły wtorek sędzia Lynn Coulter podtrzymał zarzut "bezprawnego przebywania na komisariacie" i wymierzył wyrok w zawieszeniu.

Senator Stollery zamierza złożyć odwołanie uparcie utrzymując, że obywatel ma prawo domagać się na posterunku policji załatwienia swojej sprawy bez konieczności nocowania w nim.

Tankowce wycofują się z Zatoki Perskiej

MANAMA, BAHRAJN — Wojna irańsko-iracka wkroczyła w nową fazę. Zatopienie przez lotnictwo irackie szeregu statków w Zatoce Perskiej zacieśniło blokadę portów naftowych Iranu. Ma ona na celu odcięcie dopływu funduszy i osłabienie militarne Iranu. Ten kraj z kolei podejmuje podobne akcje odwetowe.

Irański rzecznik parlamentarny Rafsajani oświadczył, że jego kraj przygotowany jest do "świętej wojny" i w przypadku ingerencji innych państw na obszarze Zatoki Perskiej ich interesy nie będą bezpieczne w żadnym punkcie świata. Amerykański sekretarz obrony C. Weinberger ostrzegł, że pogróżki irańskie należy brać serio. Khomeini może zarządzić samobójcze ataki lotnicze na tankowce oraz saudyjskie pola naftowe.

Zabezpieczenie żeglugi statków przewożących ropę naftową w Zatoce Perskiej jest zadaniem trudnym i nie w pełni wykonalnym. Codziennie wody zatoki przemierza w ciągu 40 godzin około 50 statków, w tym ze 20 potężnych tankowców. Przewożą one około 8 mln baryłek ropy naftowej dziennie. (Stąd pochodzi 65% dostaw ropy dla Japonii oraz znaczna część jej importu krajów Europy Zachodniej). Mijają one irańską barę lotniczą w odległości 75 km, którą myślowce pokonują w 5 min.

Arabia Saudyjska posiada najnowocześniejsze samoloty amerykańskie oraz potężne instalacje radarowe (samoloty AWAC), ale ich obsługa nie jest zbyt sprawna. W stronę Zatoki Perskiej zdąża drugi Dyniskowiec Stanów Zjednoczonych "America", jednakże jest mało prawdopodobne, by siły te zostały użyte do konwojowania statków, ponieważ same mogłyby stać się celem ataków irańskich. Jedynym skutecznym środkiem byłoby wykonanie uderzenia wyprzedzającego na irańskie lotniska, ale krok taki spowodowałby znaczne rozszerzenie konfliktu. Reagan przed wyborami wolałby uniknąć bezpośredniej konfrontacji. W tej sytuacji Stany Zjednoczone ograniczają się do dostarczenia kilkuset (spośród przewidzianych 1,200) rakiet przeciwlotniczych typu *Stinger* za sumę $140 mln. Te nowoczesne rakiety, odpalane z ręki, są skuteczną bronią przeciwko atakującym samolotom.

W międzyczasie towarzystwa ubezpieczeniowe potroiły stawki dla statków żeglujących w Zatoce Perskiej, co odbija się na cenach przewożonej ropy naftowej: zwłaszcza niebezpieczeństwo, że ubezpieczenia na tym akwenie zostaną zawieszone a statki wycofają się z tych tras. Już obecnie szereg towarzystw transportowych wstrzymało rejsy swych tankowców.

Konfliktem irańsko-irackim zaniepokojone są bogate, ale słabe militarnie, sułtanaty jak Kuwejt, Bahrajn, Katar, Emiraty Arabskie, Oman. Sprawujący rządy absolutne feudalni władcy tych krajów zagrożeni są ruchami rewolucyjnymi w tym obszarze.

Dane wywiadu brytyjskiego informują, że Iran przygotowuje nową ofensywę lądową mobilizując na zdobytych wyspach Majnoon w pobliżu Irackiego miasta Basra około pół miliona rezerwistów.

Irak, pomimo iż dysponuje lepszym sprzętem wojskowym (dostarczonym przez Związek Sowiecki oraz kraje Europy Zachodniej), może mieć trudności z odparciem zmasowanych ataków takiej "fali ludzkiej". Celem uderzenia irańskiego, które może nastąpić 1 czerwca (pierwszego dnia Ramadanu — miesiąca świętego) będzie przerwanie drogi łączącej Basrę z Bagdadem, a następnie ewentualnie natarcie na stolicę kraju. Khomeini bowiem zdecydowany jest prowadzić wojnę do chwili zlikwidowania swego przeciwnika — prezydenta Iraku, Saddama Husseina.

Przedstawiciele Iraku natomiast oświadczyli, że ich rząd czyni starania o zdobycie broni, która pozwoliłaby na zniszczenie głównego portu naftowego Iranu na wyspie Kharg.

Trwa strajk głodowy

Trwa, rozpoczęty 22 maja, strajk głodowy przed konsulatem PRL w Toronto. W niedzielę 27 maja strajkujących: Grażynę Trzesicką, Władysława Śliwę i Zygmunta Augustyniaka, odwiedziło 9-ciu uczestników listopadowego strajku, którzy przybyli pod konsulat z rodzinami i przyjaciółmi, by spotkać się z prowadzącymi strajk głodowy i udzielić poparcia dla ich akcji. "Jestem bardzo wzruszona" — oświadczyła Grażyna Trzesicka: — "Ludzie przychodzą do nas, rozmawiają, dodają nam otuchy. Dziękujemy im za to".

W piątek, 25 maja w konsulacie urządzono tzw. "konferencję prasową", gdzie Władysława Śliwę i Zygmunta Augustyniaka poinformowano, iż: "Na polecenie władz paszportowych PRL, konsulat Generalny informuje, iż sprawa wydania paszportów członkom Pana rodziny była w trakcie rozpatrywania. W związku z podjęciem akcji strajkowej, rozpatrzenie sprawy zostało wstrzymane na okres 6 miesięcy". Warto dodać, że Władysław Śliwa rozpoczął strajk głodowy, po otrzymaniu — w zeszłym tygodniu — odmowy na przyjazd rodziny, z tegoż właśnie konsulatu, czyli fragment urzędowego pisma mówiący, że "sprawa wydania paszportów była rozpatrywana" jest kłamstwem.

Grażyna Trzesicka otrzymała decyzję odmowną, a "decyzję uzasadniono odmową powrotu do Polski z wyjazdu o charakterze służbowym". W tym wypadku przedstawiciele Konsulatu "zapomnieli" dodać, że Grażyna Trzesicka zdecydowała się na pozostanie za granicą już po wygasnięciu terminu kontraktu.

Strajk głodowy zdesperowanej trójki trwa.

Władze PRL-owskie raz jeszcze pokazały, że czują się właścicielami wszystkich obywateli polskich. Nie wahają się przy tym stosować bezczelnego szantażu wobec osób, których jedynym pragnieniem jest chęć połączenia się z najbliższymi.

Przypominamy tym władzom, że podpisały kilka lat temu w Helsinkach dokument, w którym potwierdziły prawo swych obywateli do swobodnego wyboru miejsca zamieszkania. Obecna ich postawa jest kolejnym pogwałceniem tych umów i wykazuje raz jeszcze, że wszelkie międzynarodowe unormowania są warte dla nich tyle, ile papier zużyty na nich sporządzenie.

Genscher w Moskwie

MOSKWA (The New York Times) — Minister spraw zagranicznych Niemiec Zach. Hans-Dietrich Genscher przebywał z wizytą oficjalną w Moskwie, gdzie przeprowadził rozmowy z Czernienką i ministrem Gromyka. Jak się wydaje, rozmowy te nie przyniosły żadnych rezultatów. Strona sowiecka przypomniała swoje wcześniejsze stanowiska, a Czernienko powtarzył raz jeszcze, że "rozmieszczenie amerykańskich rakiet w Europie Zach. uniemożliwia prowadzenie jakichkolwiek rozmów rozbrojeniowych".

Z kolei na konferencji prasowej, po rozmowach, minister Genscher oświadczył, że władze sowieckie nie mają zamiaru wznowić rozmów rozbrojeniowych ze Stanami Zjednoczonymi. Dodał też, że jego rozmowy powtarzały jedynie ogólniki na temat potrzeby dialogu i nic ponadto.

Genscher przyznał, że zapelował do władz sowieckich o spełnienie próśb Sacharowa o zgodę na wyjazd jego żony, Jeleny Bonner na leczenie do jednego z krajów zachodnich, lecz nie chciał powiedzieć, jaka była sowiecka odpowiedź.

Minister Genscher był trzecim ministrem z krajów zachodnich, który wizytował ostatnio Moskwę. Wcześniej podobne wizyty złożyli włoski minister spraw zagranicznych Giulio Andreotti i Fernando Moran z Hiszpanii. W czerwcu przybędzie do Moskwy minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Sir Geoffrey Howe i prezydent Francji, Francois Mitterrand.

MISS POLONII KANADY 1984

Agnieszka Grabowy — Thunder Bay

KRÓLOWA CZYTELNIKÓW "ZWIĄZKOWCA"

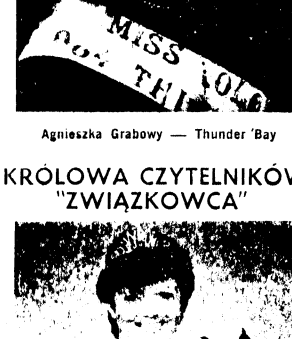

Anna Styś — Brantford

XXVII BAL MISS POLONII W GRIMSBY

W ubiegłą sobotę (26 maja) odbył się w ośrodku ZPwK — "Place Polonaise" w Grimsby centralny bal Miss Polonii Kanady, w trakcie którego zaszczytny tytuł Miss Polonii Kanady — 1984 został przyznany Agnieszce Grabowy z Thunder Bay. Tytuł wicemiss przyznano Marii Szpiech z Hamilton. O wyborze tym zadecydował zespół sędziowski w składzie: Jadwiga Sztrumf, Józefa Powęska, Marina Glista, Stanisław Dudzicz i John Dryngiewicz.

Tytuł Królowej Czytelników "Związkowca" przypadł w udziale Annie Styś z Brantford, która uzyskała największą ilość głosów od Czytelników naszego pisma oraz uczestników centralnego balu w Grimsby.

Zarówno laureatkom, jak i wszystkim uroczym uczestniczkom konkursu — zwycięzczyniom konkursów lokalnych — życzymy wszelkiego powodzenia w życiu osobistym, pozostając pod wrażeniem ich wdzięku i urody.

(P.S. Fotoreportaż z centralnego balu w Grimsby ukaże się w jednym z najbliższych numerów "Związkowca").

REDAKCJA

Z POLSKI I O POLSCE

PIOTR BEDNARZ W SZPITALU

Jak już podawaliśmy, były działacz Solidarności z Dolnego Śląska, Piotr Bednarz, usiłował popełnić samobójstwo w więzieniu, by nie zeznawać w procesie przeciwko Józefowi Pinionowi. Na skutek powikłań pooperacyjnych przewieziono go do szpitala w Warszawie.

HIPOKRYZJA REŻIMU

Jeszcze niedawno oficjele reżimu Jaruzelskiego krzyczeli głośno, że nie mają zamiaru zwiększyć dostaw polskiego węgla do Wielkiej Brytanii, by nie pomagać wstrętnym kapitalistom w łamaniu proletariackiego strajku górników brytyjskich.

Teraz, po cichu, zwiększa się dostawy. W ścisłej tajemnicy utrzymuje się nazwy portów szkockich, do których przybywają statki z polskim węglem, by uniemożliwić górnikom organizowanie pikiet.

WYPADKI W PRACY

Rada Państwa obradowała nad stanem bezpieczeństwa pracy. W 1983 roku wydarzyło się 236,7 tys. wypadków przy pracy, w tym 1280 wypadków śmiertelnych. Zła organizacja pracy była powodem 44% wypadków, 30% spowodowali pracownicy lub osoby nadzorujące pracę a w 18% przyczyną wypadków były błędy konstrukcyjne, technologiczne, wady materiałowe i inne problemy techniczne.

CZERWONY KRZYŻ POMAGA

Liga Czerwonego Krzyża, w skład której wchodzą organizacje Czerwonego Krzyża z wielu państw, utworzyła specjalny fundusz na pomoc medyczną dla Polski. Potrzeba co najmniej miliona dolarów na sprzęt do przechowywania krwi, oraz na leki.

Jak wynika z raportu Ligi, ze specjalnej apteki "SOS", utworzonej przez Czerwony Krzyż codziennie korzysta w Polsce około 900 osób, które kupują przede wszystkim leki na choroby serca, astmę, nadciśnienie, reumatyzm i choroby wątroby.

Liga Czerwonego Krzyża jest ponadto jednym ze współorganizatorów 70 kolonii letnich dla dzieci chorych, lub pochodzących z ubogich rodzin. Na kolonie te wyjedzie ponad 5000 dzieci.

SAMORZĄDNOŚĆ W PRAKTYCE

Na zebraniu pracowników Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki min. Miśkiewicz określił stanowisko resortu wobec wyborów władz na uczelniach, twierdząc że wybrane mają być osoby akceptowane przez ministerstwo, gdyż w przeciwnym razie "zdecydowanie skorzysta ono ze swych uprawnień ustawowych i mianuje własnych kandydatów".

Dotychczas odbyły się wybory w 30 wyższych uczelniach. 16 nowych rektorów jest członkami PZPR. Ministerstwo sprzeciwiło się wyborowi rektora na Uniwersytecie w Poznaniu i nakazało ponowne wybory 10 maja. Ciekawe, jak władze zareagują na wybór na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie nowym rektorem wybrany został prof. Kleniens Szaniawski, znany ze swoich sympatii dla Solidarności. Spodziewany jest zdecydowany sprzeciw ministra i nakaz nowych wyborów, aż do czasu gdy "demokratycznie" wybrany zostanie "właściwy" człowiek, zalecany przez władze. Tak to realizowane są idee demokratyczne.

POMNIKI ZAMIAST MIESZKAN

Prezydent Warszawy gen. Dubicki zażądał, by Stołeczna Rada Narodowa zaakceptowała wydanie z budżetu miasta 160 mln zł na budowę dwóch pomników: "Poległym w walce w obronie władzy ludowej" (tzw. ubeliski) oraz pomnik "Kościuszkowców", którego koszt ma wynieść 5 mld zł, a więc równowartość kilkunastu budynków mieszkalnych. Tymczasem w 1983 roku wybudowano w Warszawie 8500 mieszkań, a plan na 1984 przewiduje jeszcze o 1500 mniej.

KRYZYS W KUCHNI

Gazety prowadzące rubryki porad kuchennych dostosowały się do kryzysu i uczą swoich czytelników, jak przyrządzać kotlety z grochu, pasztet z fasoli, paczki z twarożku, ciasteczka z soi, a nawet homara z dorsza.

Natomiast w instrukcji zestawu dla młodzieży "Młody chemik", kandydat na naukowca, dowiaduje się, co i jak można zrobić z cukru i drożdży. Wypada tylko czekać na instrukcję, jak przeżyć kryzys w dobrobycie.

CORAZ WIĘCEJ GOŁYCH

W wywiadzie dla prasy, dr Sylwester Marczak, prezes Polskiego Związku Naturystycznego (czyli nudystów) stwierdził: "Szacunkowo obliczam, że jest nas w Polsce około 60 tys. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie i tendencja się utrzyma, za pięć lat będzie nas około dwóch milionów."

EKSPONATY NA BAZARZE

Na warszawskim bazarze na Polnej pojawiają się od czasu do czasu owoce dotychczas w Polsce nieznane. I tak owoc kiwi kosztuje 600 zł za sztukę, avocado — 1200 zł. Jednak rekord pobił zwykły arbuz, który normalnie pojawia się w Polsce jesienią. Kto chce spróbować wiosną, płaci 5000 zł (!) za kg.

UŚMIECH DNIA

Jeszcze dzieci, które teraz przychodzą na świat, będą spłacały nasze długi. Dlatego tak się drą przy urodzeniu.

• • •

Tylko pies przychodzi do nogi jak się zagwiżdże. Miłość nigdy.

• • •

Człowiek jest naprawdę sobą dopiero wtedy, kiedy nikt na niego nie patrzy.

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5868
Second class mail registration number 1673
Elżbieta Kluczyńska, Secretary
Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief
No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission
NEWSPAPER SUBSCRIPTION
To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payable to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code
Canada — $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " " $28 (6
Single copy 50¢
Advertisements
★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 3 months or 24 ads) $96
★ Full page ads $600 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit — oriented events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

Czego boi się Kreml?

W ostatnim okresie jesteśmy świadkami swoistej politycznej ofensywy Związku Sowieckiego, czyli — po prostu mówiąc — grupy starców dzierżących władzę na Kremlu (świadomie nie wymieniam tu Czernienki, gdyż wcale nie jest to takie pewne, iż utrzymuje on pełną kontrolę nad sowiecką polityką międzynarodową).

Jak pamiętamy, przed kilkoma tygodniami sowieckie siły zbrojne przeprowadziły zmasowaną ofensywę przeciwko partyzantom afgańskim w rejonie tzw. "Panjshir Valley". Zachód przestał się już, niestety, interesować losem Afganistanu i nie stać go było nawet na jakąkolwiek akcję dyplomatyczną.

Dalej, po zakończonej sukcesem wizycie prezydenta Stanów Zjednoczonych w komunistycznych Chinach, Kreml natychmiast odwołał wcześniej zaplanowany przyjazd sowieckiego wicepremiera Iwana Archipowa do Pekinu. A miał on przecież przeprowadzić z przywódcami chińskimi ważne rozmowy w celu polepszenia stosunków między tymi dwoma komunistycznymi potęgami. Panowie na Kremlu najwyraźniej obrazili się na swych skośnookich towarzyszy.

Kolejną wrogą inicjatywą Sowietów wobec Zachodu było również ogłoszenie bojkotu Olimpiady w Los Angeles, a zarazem zmuszenie do wycofania się z igrzysk olimpijskich podległych sobie państw satelitarnych.

Można by tu jeszcze wspomnieć fakt wystosowania przez Kreml szeregu ostrzeżeń pod adresem państw zachodnioeuropejskich, co pozostaje w związku z ich zgodą na przyjęcie oraz instalację amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu. Wyjątkowo ostre ostrzeżenie otrzymały zwłaszcza Włochy, a ostatnio — podczas wizyty w Moskwie ministra Genschera — również i Niemcy Zachodnie.

Jak się wydaje, istnieją co najmniej dwie przyczyny tej ogólnej ofensywy politycznej Kremla przeciwko Zachodowi:

— po pierwsze, sowieccy władcy boją się powtórnego wyboru Ronalda Reagana na prezydenta Stanów Zjednoczonych, bo to oznaczałoby m.in. zrealizowanie nakreślonych przez niego śmiałych programów rozwoju potęgi zbrojnej USA. Tak więc Sowieci starają się możliwie jak najbardziej wpłynąć na zastraszenie opinii społecznej Stanów Zjednoczonych, iż jakoby powtórna prezydentura Reagana może doprowadzić nie tylko do dalszego zaostrzenia stosunków pomiędzy dwoma superpotęgami, lecz nawet do niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej. Jak można sądzić, nadzieje Kremla na zmianę ekipy rządowej w Waszyngtonie są płonne, gdyż popularność prezydenta Reagana w społeczeństwie amerykańskim wciąż utrzymuje się i to pomimo niektórych jego błędów w polityce wewnętrznej i zagranicznej (np. kompletne niepowodzenie polityki bliskowschodniej).

— po drugie, Sowieci są — jak się zdaje — wyraźnie zaniepokojeni sytuacją wewnętrzną w swoim imperium. Utrzymująca się otwarta wrogość niemal całego społeczeństwa polskiego do systemu sowieckiego komunizmu nie może nie dawać wiele do myślenia kremlowskim starcom. Oczywiście, sytuacja wewnątrz państwa sowieckiego nie jest tak dramatyczna, ale zapewne i tam nowa mentalność dorastającego młodego pokolenia (zwłaszcza jego zachwyt produktami i kulturą Zachodu) musi spędzać sen z oczu stojącej niejako nad grobem kremlowskiej elicie władzy. Kremi boi się więc własnego młodego pokolenia i jako "środek zaradczy" stosuje tu po prostu wypróbowaną metodę "zewnętrznego niebezpieczeństwa" i zarazem zamknięcia się w swoistym wewnętrznym "bunkrze".

JACEK BORZĘCKI

Apel Zarządu Głównego ZPwK

Zarząd Główny ZPwK, przy poparciu i pomocy władz kanadyjskich, przygotowuje wystawę na temat osiągnięć działalności Polonii kanadyjskiej.

Wystawa ta prezentowana będzie w 1985 r. w kilku ośrodkach uniwersyteckich w Polsce, m. in. na KUL-u w Lublinie, oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ponieważ zależy nam na jak najpełniejszym zobrazowaniu pracy Polonii kanadyjskiej, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich organizacji polonijnych, parafii oraz członków organizacji już nie istniejących o nadsyłanie wszelkich materiałów obrazujących dorobek i osiągnięcia w pracy społecznej, kulturalnej i oświatowej.

Szczególnie pożądane są zdjęcia i przezrocza (z opisem), archiwalne egzemplarze gazet i dokumentów.

Z uwagi na konieczne prace redakcyjne termin zbierania dokumentacji upływa z końcem września 1984 roku. Zapewniamy zwrot wszelkich materiałów po wykorzystaniu.

Prezes Zarządu Głównego ZPwK
JULIAN DOBRANOWSKI

KALENDARIUM

23.V.1883 — Zmarł w Paryżu Cyprian Kamil Norwid (ur. 1821), wielki poeta okresu romantyzmu, dramaturg i malarz.
24.V.1927 — Zerwanie stosunków Wielkiej Brytanii ze Związkiem Sowieckim na skutek ujawnienia prowadzenia działalności szpiegowskiej przez sowiecką placówkę handlową pod nazwą "Arcos". Przedstawicielstwo sowieckie zostało wydalone z Anglii.
26.V.1933 — Rozwiązanie partii komunistycznej w Austrii.
27.V.1927 — Sprowadzenie do Polski prochów Juliusza Słowackiego. Trumna zostaje złożona w krypcie królewskiej na Wawelu.
28.V.1513 — ukazała się pierwsza drukowana książka w języku polskim — "Raj duszny" Biernata z Lublina.
29.V.1931 — Lot prof. Picarda w aluminiowym balonie do stratosfery.
29.V.1924 — Napad Szaulisów na pogranicze polsko-litewskie w powiecie Święciany.
29.V.1932 — Otwarcie Instytutu Radowego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie.
29.V.1934 — Rozwiązanie partii komunistycznej w Gdańsku.

Jerzy Milewski

Referat zjazdowy

SOLIDARNOŚĆ W POLSCE

(Dokończenie)

III.

Związek zawodowy NSZZ "Solidarność" jest główną organizacją prowadzącą pokojową walkę o poprawę codziennego bytu (materialnego i psychicznego) wszystkich ludzi pracy w Polsce. Związek nasz nie jest jednak ani organizacją jedyną, ani też nie jest w swej walce osamotniony. Najważniejszymi siłami wspomagającymi NSZZ "Solidarność" są wewnątrz kraju — Kościół katolicki, zaś poza Polską — międzynarodowy ruch demokratycznych związków zawodowych.

1.

Wspólnota zasad moralnych i podstawowych celów społecznych 4-letniej "Solidarności" i 1000-letniego Kościoła w Polsce jest oczywista i niewzruszalna. Społeczeństwo polskie jest powszechnie katolickie, polska hierarchia kościelna od czasów rozbiorów szukała i znajdywała oparcie w społeczeństwie, nie we władzy, wzajem będąc dla społeczeństwa oparciem i źródłem siły we wszystkich najtrudniejszych dla narodu okresach. Było więc w pełni naturalne, że i tym razem, gdy po 13 grudnia 81 r. NSZZ "Solidarność" został zawieszony (potem zdelegalizowany) polski Kościół katolicki — od parafii i klasztorów, po przez diecezje i Episkopat Polski — po Stolicę Apostolską — wziął w obronę represjonowany Związek i znacznie dopomógł w odbudowie struktury organizacyjnej "Solidarności" po czasowej utracie około 10 tys. internowanych i aresztowanych działaczy. Ponadto opieka nad rodzinami aresztowanych działaczy Związku roztoczona przez struktury kościelne była i jest nadal ogromną, czynną pomocą Kościoła dla "Solidarności", bowiem pewność, że rodzina nie pozostanie osamotniona, ułatwia tysiącom naszych działaczy podjęcie ryzyka dalszej aktywności. Nie należy jednak oczekiwać, że Kościół wyręczy lub zastąpi "Solidarność" w walce o poprawę codziennego bytu ludzi pracy czy też w forsowaniu strukturalnej zmiany polityczno-gospodarczych zasad funkcjonowania kraju.

Z drugiej strony, istnienie i działanie "Solidarności" jest bardzo pomocne Kościołowi, który — choć może funkcjonować jawnie — jest w systemie komunistycznym nieustannie zagrożony. Pomoc ta ma wymiar nie tylko doraźny, jak na przykład wywalczenie przez Związek zgody władz na radiową transmisję niedzielnej Mszy świętej, czy, ostatnio, współdziałanie komórek Związku w tzw. "walce o krzyże" w szkołach i zakładach pracy. Istnienie Związku stanowi przede wszystkim tarczę ochronną dla Kościoła przed skoncentrowanym atakiem totalitarnej władzy, która dąży do likwidacji wszelkich form nie kontrolowanego przez nią działania, wszelkich przejawów myśli niezależnej (a więc NSZZ "Solidarność", Kościoła katolickiego, indywidualnego rolnictwa, swobody twórczości, itd.). Łatwiej więc obronić niezależność Kościoła, gdy istnieje Związek skupiający na sobie impet uderzenia władz.

2.

Związki zawodowe w większości krajów zachodnich bardzo szybko uznały NSZZ "Solidarność" za autentyczny ruch związkowy i zaoferowały mu bezwarunkową istotną pomoc organizacyjną i finansową. W biurze Komisji Krajowej, w zarządach regionów widziało się maszyny do pisania i sprzęt poligraficzny podarowany naszemu Związkowi przez zagraniczne związki zawodowe. Po 13 grudnia 1981 r. pomoc ta wzrosła, rozszerzona o organizowanie poparcia politycznego i włączenie się w wielką akcję zbiórki darów humanitarnych dla polskiego społeczeństwa.

Podstawowe znaczenie dla nas ma fakt oficjalnego uznawania przez prawie wszystkie demokratyczne związki zawodowe na świecie, że — *NSZZ "Solidarność" nadal drobi w Polsce legalnie i jest jedynym autentycznym reprezentantem polskich pracowników.* Sformułowanie to powtarza się w licznych dokumentach związkowych w Rezolucji w/s Polski z czerwca 1983, przyjętej jednogłośnie przez XIII Światowy Zjazd Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (zrzeszającej około 85 milionów członków w 95 krajach), w oświadczeniach gremiów kierowniczych Światowej Konfederacji Pracy i Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych oraz innych związkowych organizacji regionalnych w Ameryce, Azji i Afryce a także w rezolucjach i uchwałach zjazdów i zarządów wielu krajowych i branżowych central związkowych.

Konsekwencją faktu uznawania istnienia NSZZ "Solidarność" jest udzielana nam przez demokratyczny ruch związkowy — pomoc:

— POLITYCZNA. — Rządy i parlamenty krajów demokratycznych mogą nie reagować na głos garstki polskich emigrantów, lecz muszą liczyć się z opinią swych wyborców zorganizowanych w związkach zawodowych, toteż w znakomitej większości przypadków własne nacisk ku związków zawodowych zawdzięczamy propolskie i prosolidarnościowe posunięcia w polityce zagranicznej tych państw. Ponadto związki zawodowe podnoszą sprawę Polski i NSZZ "Solidarność" na forum organizacji międzynarodowych, jak Międzynarodowa Organizacja Pracy i inne agendy ONZ. W swoich krajach związki zawodowe propagują informacje o NSZZ "Solidarność" i o sytuacji w Polsce, co jest niezbędne dla uzyskania zrozumienia i poparcia społeczeństw.

— MORALNA. — Związki zawodowe wyczulone są, ze względów historycznych, na wszelkie przejawy represjonowania związkowców przez władzę państwową, toteż podejmują bardzo częste i względnie skuteczne akcje w obronie więzionych i represjonowanych działaczy i sympatyków NSZZ "Solidarność" w Polsce, otaczają stałą opieką rodziny uwięzionych, nawiązują osobiste kontakty i bezpośrednią współpracę z poszczególnymi organizacjami regionalnymi NSZZ "Solidarność" w kraju; dostarczają naszemu Związkowi nie tylko wymiernej pomocy organizacyjno-materialnej, lecz przede wszystkim poczucia, że nie jesteśmy osamotnieni.

— MATERIALNA. — Stały dopływ pomocy finansowej jest dla NSZZ "Solidarność" bardzo ważny. Po 13 grudnia został skonfiskowany lub zniszczony majątek Związku, znacznie wzrosły koszty organizacyjne (funkcjonowanie "pod ziemią") i ogromnie powiększyły się wydatki na pomoc dla represjonowanych. Szczególne znaczenie ma pomoc zza granicy w postaci sprzętu poligraficznego i radiowego, niedostępnego w Polsce, oraz pomoc w gotówce. Sumaryczna wartość pomocy materialnej przekazanej Związkowi do kraju w latach 1982/83 przekracza 1 mln $ USA, przy czym 80% tej kwoty pochodzi od związków zawodowych, reszta to jednorazowe darowizny różnych organizacji społecznych, w tym polonijnych, i osób prywatnych. Pomoc ta jest wspaniałym dowodem zrozumienia i poparcia dla walki prowadzonej przez NSZZ "Solidarność" w kraju, i jesteśmy za nią głęboko wdzięczni, lecz pokrywa ona zaledwie część najważniejszych potrzeb.

Zachodnie związki zawodowe udzielają pomocy "Solidarności" także w formie utrzymywania biura zagranicznego naszego Związku o nazwie Biuro Koordynacyjne NSZZ "Solidarność" Za Granicą, które zostało uruchomione na podstawie decyzji TKK z dnia 1 lipca 1982 r. Biuro jest placówką usługową krajowego kierownictwa Związku, ułatwiającą kontakty i współpracę NSZZ "Solidarność" z zagranicznymi związkami zawodowymi i z innymi organizacjami/instytucjami, które pragną współdziałać z naszym Związkiem w kraju. Biuro zlokalizowane jest w Brukseli i Paryżu, ma także filie w Sztokholmie, Londynie i Toronto. Jest akredytowane przy dwóch centralach związkowych: przy Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i przy Światowej Konfederacji Pracy (obie mają siedziby w Brukseli), od których jest merytorycznie całkowicie niezależne, podlegając bezpośrednio TKK. Biuro nie kształtuje polityki zagranicznej NSZZ "Solidarność", realizuje jedynie wytyczne i zadania zlecane mu przez krajowe kierownictwo Związku w Polsce. Działalność biura wspomagana jest często pracą komitetów i grup poparcia "Solidarności" istniejących w wielu krajach na całym świecie. Szczególnie pomocne są te grupy, które utrzymują kontakty z lokalnymi centralami związków zawodowych i z ośrodkami polonijnymi / emigracyjnymi, jak to ma miejsce, między innymi w Amsterdamie, Canberze (Australia), Frankfurcie, Kopenhadze, Meksyku, Rzymie czy Tokio oraz kilku miastach USA.

IV.

Rozsiana po całym świecie 15-milionowa społeczność polska poza krajem jest naturalnym partnerem dla NSZZ "Solidarność" z powodu wspólnoty krwi i wspólnoty podstawowych celów politycznych, lub ściślej — powinna być takim partnerem, gdyby była wystarczająco zorganizowana. Pokładamy więc duże nadzieje w II Kongresie Polonii Wolnego Świata i życzymy gorąco przybyłym delegatom, aby dokonali postępu w procesie integrowania polskiej diaspory.

We wrześniu 1981 r. I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" wystosował z Gdańska "List do Polonii całego świata", w którym czytamy: "...Od chwili powstania naszego Związku doświadczaliśmy poparcia i pomocy Polaków rozproszonych po całym świecie...". Obecnie bardzo nam jest potrzebna pomoc nie tylko od "Polaków rozproszonych po całym świecie", lecz przede wszystkim od SILNEJ ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI POLONIJNEJ, która byłaby w stanie:

— występować ze skutecznością obroną represjonowanych związkowców i więźniów politycznych w Polsce;
— zdobyć status obserwatora (NGO) przy ONZ i wpływać na przebieg obrad w jej licznych agendach i innych gremiach międzynarodowych;
— udzielać pomocy materialnej NSZZ "Solidarność" w stopniu choćby porównywalnym do międzynarodowego ruchu związkowego
— docierać w sposób skoordynowany do środków masowego przekazu w celu szerokiego propagowania informacji o Polsce i o "Solidarności" wpływając w ten sposób na kształtowanie jednolitej propolskiej polityki zagranicznej rządów krajów swojego osiedlenia.

Gdy zaś nadejdzie czas zwycięstwa NSZZ "Solidarność" i całego polskiego społeczeństwa w toczonej obecnie walce o godne przetrwanie i o zdobycie perspektyw lepszego jutra — KTOŚ powinien pomóc Polsce w uzyskaniu pomocy gospodarczej ułatwiającej szybkie wydobycie kraju z ruiny. KTOŚ mógłby już teraz zacząć zabiegać o opracowanie planu takiej pomocy. Czy tym KIMŚ nie powinna być właśnie organizacja Polonii Wolnego Świata?

Andrzej Pomian

190 rocznica Powstania Kościuszkowskiego

Chytrość moskiewskich intryg, mocniejsza niż broń, gubiła zawsze Polaków samymi Polakami.
Kościuszko (1794)

* * *

Insurekcja 1794 roku nosi od swego Naczelnika miano Kościuszkowskiej. Słusznie. Kościuszko wycisnął przecież na niej niezatarte znamię swej osobowości, wolnej od wszelkiego fanatyzmu; z ruchu w znacznej mierze rewolucyjnego uczynił ogólnonarodową walkę o "WOLNOŚĆ, CAŁOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ", jak to kazał wyryć na swej pieczęci urzędowej, pragnienie niepodległości sprzęgł z postępem społecznym, gdy po bitwie racławickiej przywódzał krakowska sukmanę ludową, a 8 maja uniwersałem połanieckim zniósł poddaństwo chłopów i zapewnił im nieusuwalność z ziemi. "Konieczną jest rzeczą — twierdził — aby lud czuł, iż bijąc się przeciw niepryjacielowi powszechnemu, znajduje w tym polepszenie losu swego".

Nie on jednak był właścicielem twórcą Insurekcji. Jej geneza sięga końca wojny 1792 roku z najazdem rosyjskim. Moskale dysponując odtorną przewagą liczby, uzbrojenia i doświadczenia bojowego zmusili wówczas hetmanów polskich do odwrotu, ale go nie rozbili. Mimo to król Stanisław August Poniatowski wbrew zdaniu generałów, w tej liczbie Kościuszki, nakazał zaprzestać oporu i przystąpił do konfederacji targowickiej, stworzonej w Petersburgu spośród najbardziej znikczemnych lub sprzedajnych magnatów polskich. Myślał, że zapobiega nowemu rozbiorowi Katyca Katarzyna II myślała inaczej. W roku 1793 przeprowadziła wraz z Prusami drugi rozbiór.

Podczas gdy pierwszy, z roku 1772, choć zagarnął jedną trzecią terytorium i ludności, pozostawił jednak Rzeczpospolitą zdolną do samodzielnego bytu, drugi tego ją właśnie pozbawił. Zaborcy odebrali teraz 60% obszaru z połową mieszkańców, w tym zmuszeni tak zdecydowanie polskie, jak Wielkopolska i część Mazowsza. Uczynili z Rosji obojętną protektorką, a właściwie okupantką pozostałej Polski. Carski Petersburg objął jej politykę zagraniczną, kazał zredukować wojsko do 15 tysięcy, obsadził ją swoimi garnizonami, nakładał na nią kontrybucje, narzucił bezwzględne, lupieżcze rządy targowiczan. Niszczył resztki Rzeczypospolitej i reform Konstytucji 3 maja polskimi rękami.

Kraj, do niedawna jeden z największych i najludniejszych w Europie, okrojony do 215 tysięcy km² i do 3 mln 700 tys ludności, w znacznym odsetku niepolskiej, popadł w katastrofalny kryzys gospodarczy. Cierpliwość ogółu szybko się wyczerpywała. Rosła nienawiść do Moskali i gniew na zdrajców.

Przekonanie o konieczności zbrojnego wystąpienia, aby zmienić ten stan rzeczy, poczęło kiełkować samorzutnie w różnych ośrodkach. Robota spiskowa objęła już w roku drugiego rozbioru licznych wojskowych oraz środowiska cywilne, głównie miejskie. Kościuszkę, przebywającego na emigracji w Saksonii, upatrzono na wodza przyszłego powstania pod koniec lata tegoż 1793 roku. Znano go i z zaszczytnego udziału w wojnie Stanów Zjednoczonych o niepodległość i z umiejętnego dowodzenia w wojnie roku 1792, zwłaszcza pod Dubienką.

Kościuszko obawiał się, że wbrew nadziejom spiskowców przyjdzie walczyć nie tylko z Rosją, ale także z Prusami, a może ponadto i z Austrią. Zdawał sobie sprawę ze słabości Polski, braku doświadczonego żołnierza, karabinów i armat. Szukał pomocy za granicą. Nim otrzymał wiadomość o wybuchu na wodzu, był już w Paryżu. Wrócił z niczym. Następnie zabiegał o poparcie Turcji i Szwecji. Również bez skutku.

We wrześniu 1793 roku zbadał osobiście w Kraju stan przygotowań powstańczych. Uznał je za niedostateczne. Uważał, że aby mieć szanse powodzenia, trzeba zaczynać ze słoma tysiącami wojska. Rosjanie i targowiczanie zmusili go jednak do zmiany planów przedwczesnego wystąpienia, gdy przyśpieszyli redukcję wojska polskiego i wyznaczyli termin jej zakończenia na 15 marca 1794 roku. Do likwidacji tej jedynej konkretnej siły, liczącej jeszcze 40 tysięcy żołnierza, nie można było dopuścić. Już 12 marca brygadier Madalińskiego odrzucił nakaz redukcji i na czele brygady Kawalerii Narodowej ruszył marszem bojowym spod Ostrołęki do Krakowa. W tej sytuacji Kościuszko przybył do kraju i 24 marca na rynku krakowskim obwieścił uroczyście powstanie, obejmując stanowisko "Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej", tj. w gruncie rzeczy dyktatora.

Kościuszko na polu walki zaskakiwał wroga śmiałością i szybkością manewru, budził u własnych żołnierzy bezgraniczne zaufanie, świetnie organizował współdziałanie wszystkich rodzajów broni. 4 kwietnia pobił pod Racławicami Moskali nim zdołali połączyć swe siły, gdyż rzucił nieoczekiwanie chłopów kosynierów do ataku na ich działa. W ciągu ponad półtora miesiąca oblężenia Warszawy (połowa lipca — 6 września), osłanianej tylko umocnieniami ziemnymi, wyrównywał dwukrotną przewagę Prusaków i Rosjan użyciem mieszczan do obrony. Poznawszy się na zdolnościach generała Dąbrowskiego, przyszłego wodza Legionów, pchnął go we wrześniu na pomoc powstańcom w Wielkopolsce na czele jednej słabej dywizji, której jednak wystarczyło aby zwiazać i bić siły pruskie. Rozpoczynając pod swoim osobistym dowództwem z 4 tysiącami regularnego wojska i 2 tysiącami kosynierów, w ciągu paru miesięcy rozbudował swe siły czterokrotnie w rozmaitych formacjach wojskowych i paramilitarnych.

Jak każdy niemal dowódca — popełniał błędy. Wytknął mu je gen. Ignacy Prądzyński. Postawił mu dwa główne zarzuty. Po pierwsze, że po zwycięstwie racławickim zwlekał z podjęciem działań zaczepnych przeciwko rozproszonym wtedy siłom rosyjskim. Przeszedłszy za późno do akcji, 6 czerwca znalazł się pod Szczekocinami w obliczu połączonych wojsk rosyjsko-pruskich i niepotrzebnie przyjął bitwę z przeciwnikiem przewyższającym go dwukrotnie liczbą, a czterokrotnie siłą ogniową. Przegrał, bo przegrać w tych warunkach musiał, zdołał się jednak na szczęście oderwać od wroga w porządku. Powtóre, nie zebrawszy dostatecznych sił nadział się 10 października pod Maciejowicami znów na dwukrotnie silniejszego przeciwnika i znów przegrał, tym razem — ostatecznie, a sam ciężko ranny dostał się do niewoli.

Były to niewątpliwie poważne błędy. Nie one jednak przesądziły los Insurekcji. Najbardziej doświadczony politycznie z historyków polskich — Michał Bobrzyński — przeszło sto lat temu jedna z przyczyn jej klęski widział w okolicznościach, że "za reformą Sejmu Czteroletniego i za powstaniem Kościuszki ogół nie stanął". Przeciw temu wszystkie fakty. Przez szeregi polskich formacji wojskowych i paramilitarnych przeszło w ciągu miesięcy Insurekcji, jak dziś się oblicza, "blisko ćwierć miliona mężczyzn". Stanowiło to bez mała 7% ludności, jedna trzecia mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Gdyby w roku 1939 Polska zdołała się na taki wysiłek mobilizacyjny, miałaby w swych szeregach ponad 2 miliony żołnierza, przeszło dwa razy więcej, niż zdołała wystawić Rzeczpospolita, gdy Kościuszko potrafił zebrać w kraju, zalanym wojskami najprzyjaciół, świadczy zatem o masowym wręcz poparciu Insurekcji przez społeczeństwo.

"Upadek Polaków — utrzymywał sam Kościuszko na kilku latach — nie nastąpił z położenia ich kraju lub niesposobności oparcia się nieprzyjacielowi, ale z niestałości ich umysłu i braku energii". Ubolewał, że utrata jednego człowieka — jego samego pod Maciejowicami — zagnała naród i wywołała 16 listopada pod Radoszycami rozpad wojska polskiego, które, gdyby chciało, mogło jeszcze walczyć. Ale jednocześnie przypomniał, że Polska miała przeciwko sobie podczas Insurekcji wszystkich trzech naraz zaborców.

Tu dotknął istotnej przyczyny klęski. Pod koniec lata 1794 roku Rosjanie i Prusacy, nie biorąc w rachubę okupacyjnych sił austriackich w Lubelskiem, liczyli razem w polu 105 tys. regularnego żołnierza na 55 tys. takiegoż żołnierza polskiego, znacznie słabiej uzbrojonego. Pod dowództwem Kościuszki ówczesna Polska dałaby sobie radę z samymi Prusakami lub

(Dokończenie na str. 6)

PRZEGLĄD WYDARZEŃ ŚWIATOWYCH

WASZYNGTON — Nowo obrany prezydent Salwadoru, Duarte, wystąpił w Kongresie Stanów Zjednoczonych przekonywując o potrzebie uzyskania pomocy militarnej w wysokości $62 mln na umocnienie rządów demokratycznych w swym kraju. Przemawiający w imieniu demokratów J. Solarz uzależnił przyznanie pomocy od skutecznego ograniczenia aktów terroru ze strony prawicy salwadorskiej. Głosowanie w tej sprawie zostało zawieszone z powodu wątpliwości, czy pomoc dla Salwadoru ma iść w parze z dalszym wspieraniem partyzantów występujących przeciwko juncie w Nikaragui.

* * *

ZACATECOLUCA — W miejscowości tej nieopodal stolicy Salwadoru rozpoczął się proces 5 wojskowych oskarżonych o porwanie i zamordowanie w 1980 r. 3 sióstr zakonnych i osoby świeckiej, członkiń misji amerykańskiej. Przedstawiciela zakonu, do którego należały zamordowane oświadczyła, że proces przeciwko sprawcom aktów terroru jest swoistym wyjątkiem, zaistniałym wskutek usilnej akcji ze strony Stanów Zjednoczonych.

* * *

BUENOS AIRES — Do Argentyny powróciła Isabel Martinez de Peron, małżonka zmarłego przywódcy, pełniąca funkcję prezydenta do momentu zamachu wojskowego w 1976 r. Dotąd przebywała ona na emigracji w Hiszpanii. Formalnie jest ona nadal przywódcą opozycji i wywiera znaczny wpływ na skłócone wewnętrznie związki zawodowe.

* * *

PEKIN — W wieku 75 lat zmarła He Zizhew, trzecia żona Mao Tse-tunga. (Jego druga żona na rozkaz Czang Kai-szeka została stracona). He Zizhew urodziła czworo dzieci; dwójka z nich została oddana pod opiekę okolicznym wieśniakom podczas "Wielkiego Marszu", w trakcie którego zginęło około 80% zwolenników Mao. Po rozwodzie w 1937 r. została ona wysłana na leczenie psychiatryczne do Moskwy.

Czwarta żona Mao, Jian Qing, jako uczestnik "gangu czterech" przebywa w więzieniu.

* * *

WASZYNGTON — Minister obrony Związku Sowieckiego D. Ustinow oświadczył, iż ku wybrzeżom Stanów Zjednoczonych skierowane zostały dalsze atomowe łodzie podwodne, których rakiety potrzebują 10 min. na osiągnięcie celu. Wedle opinii specjalistów amerykańskich, fakt ten nie zmieni dotychczasowego stosunku sił obu państw.

* * *

MOSKWA — W bliżej nie określonych okolicznościach zginął na terenie NRD gen. S. F. Romanow, do 1979 r. zastępca dowódcy sił zbrojnych Paktu Warszawskiego, marszałka Kulikowa. Jako dowódca sowieckich sił powietrznych przedstawiał on pierwszą wersję zestrzelenia koreańskiego samolotu pasażerskiego.

* * *

WARSZAWA — Agencje zagraniczne donoszą o przypadku dezercji sowieckiego żołnierza w Polsce, który od 1981 r. ukrywany jest przez członków Solidarności.

* * *

PEKIN — Władze chińskie obwieściły uchwalenie nowej ustawy o siłach zbrojnych, w myśl której przywrócone zostaną stopnie wojskowe zniesione podczas "rewolucji kulturalnej". Nowa ustawa nadal przewiduje pobór do służby wojskowej wszystkich mężczyzn w wieku 18 lat.

* * *

PRAGA — Delegacja władz sportowych Rumunii po spotkaniu z przedstawicielami sowieckimi oznajmiła, że nie zamierza zrezygnować z udziału w Olimpiadzie w Los Angeles. Rumunia tym samym pozostaje odosobnionym wyjątkiem w bloku państw komunistycznych.

Pozostałe kraje satelickie mają zamiar zorganizować własne zawody sportowe po zakończeniu Olimpiady.

* * *

IXCANRIO, Gwatemala — Zespół amerykańskich i gwatemalskich archeologów dokonał fascynującego odkrycia nienaruszonego grobu władcy Majów sprzed 1500 lat. Odkryte urny, malowidła, napisy hieroglificzne i szczątki postaci mogą przyczynić się do rozwiązania szeregu pytań odnośnie cywilizacji Majów, którzy budowali w dżungli wspaniałe miasta a następnie około X w. wyginęli w tajemniczych okolicznościach pozostawiając nietknięte swoje siedziby i wspaniałe świątynie.

ALLIANCER

VOL. 2, No. 5 TUESDAY, APRIL 29, 1984

Don't quit

When things go wrong, as they sometimes will — when the road you are trudging seems all uphill — when the funds are low and the debts are high, and you want to smile, but you have to sigh. — when care is pressing you down a bit; — rest if you must, but don't you quit.

Life is queer with its twists and turns, as every one of us sometimes learns, and many a fellow turns about, when he might have won had he stuck it out.

Don't give up though the pace seems slow; you may succeed with another blow. Often the goald is nearer than it seems to a faint and faltering man; often the struggler has given up, when he might have captured the victor's cup and he learned too late when the night came down, how close he was to the golden crown.

Success is failure turned inside out; the silver tint of the clouds of doubt. And you never can tell how close you are; it may be near when it seems afare so stick to the fight when you are hardest hit; it's when things seem worse that you must not quit.

CHARLTON HESTON

Do not trust Soviets

War is a terrible thing. To fear it is reasonable, and common to us all. But fear is not a reasonable guide for human actions. History is less than 45 years ago we saw the same phenomenon in Europe that we see now. The enemy was Hitler then, but the fear of war was just as real. Then, as now, this fear leads many people to propose the most irrational compromises, the most cringing accommodations.

Winston Churchill, who was then out of office and vilified as a warmonger, fought to stem the tide. One evening at a dinner like this, a rich lady Labourite spoke to him "Tell me Mr. Churchill", she said, "why do you try so hard to persuade us that Mr. Hitler is a bad man?" "If I do not succeed, Madam", he said, "you will find out". They did.

We may well find out in our time. Meanwhile many of my countrymen and yours, propose as a solution a nuclear freeze to be negotiated bilaterally between the United States and the Soviet Union. This freeze has been a subject of intense debate in the West, to which we are even this evening contributing.

There has of course been no such debate in the Soviet Union because there is no debate in the Soviet Union. That is not to say that the Soviets have not contributed to debate. They have, very effectively, but their efforts have been confined to western democracies with the help of a highly sophisticated and well planned KGB campaign. Indeed, I see you are aware of it. The KGB disinformation program has indeed functioned most effectively in the freeze movement in the West.

Now, let us be clear. This fact does not reflect on the sincerity of the thousands of people in the West who support a nuclear freeze out of the conviction that it will somehow bring us the peace of the world we all seek. I've heard several of them. There is no doubting the passion they bring to their belief in the freeze as a panacea for peace. I'm very pleased to have been asked to speak on this issue tonight but I will try to do so without passion.

A few months ago I heard a man, it was another actor I'm afraid, support the freeze by saying "no I haven't read anything about it, I don't need to, this is a gut issue'. Indeed it is. But you don't think with your guts. You can of course think of the search for peace as a moral obligation incumbent on every human being. Let us do that by all means.

A great philosopher, Hegel I think it was, put that best I think he said, "The most important of all moral obligations is to think clearly". My hope, my passionate hope if you will, is that all of us will do that on this subject. All right, without passion then, and with as much reason as we can muster, let us consider the nuclear freeze.

Reason tells us a freeze will not preserve the peace. Worse than that it threatens the peace we enjoy because it is unnegotiable, unverifiable and unequal. Now, let us examine those three negatives in order.

To attempt to negotiate a bilateral freeze treaty with the Soviet Union would in the first place derail the American efforts now in progress in Geneva, not merely to freeze nuclear arms but to reduce them. It would also fragment the popular support crucial to those negotiations. Indeed the freeze debate has already done that, which is a fact not lost on the Soviets.

They are unlikely to move in any negotiations I think, until they see how far the debate in this country brings us towards accommodation with the Soviet position. Ignorant as they are of the open function of the democratic process in free societies and truly unable to comprehend the power of the media in your country as in mine, the Soviets take our debate on this issue merely as a sign of weakness of will, weakness of commitment in the western countries. That message is false. But it nonetheless echoes in the Kremlin.

To a lesser degree the same message is marked in the NATO countries to whose security we have been committed for two generations. All of those democracies depend on us for their security. The difficulties of negotiating with the Soviets are compounded not only by their ignorance of our system, but our ignorance of theirs.

David Satter, a journalist of the New York Times with long experience in Russia wrote recently on this point. I would like to quote him. "We are not only different countries", he said, "but different mentalities. The Soviet Union is based on an ideology which it claims to be a system of universal explanation. Soviet leaders operate on the assumption that they are infallible. Soviet citizens defer to this authority in order to fulfill their ideology. The Soviets must create the reality. Instead they have created a whole series of mirages, imitating democratic institutions, trade unions without power, newspapers without information, courts to which there is no recourse; and a parliament without function".

If we cannot penetrate the Soviet mind nor comprehend Soviet ideology, we still have the valuable guide in considering negotiations with them. I think most of us are familiar with Santayana's historic dictum "He who will not study history is doomed to repeat it". If we fail to study the lessons history provides us on the Soviet Union we face, I suggest, a very unpleasant doom indeed.

The nuclear freeze proposal, as even its adherents concede, requires the adherence of the Soviets to the terms of any treaty that might be negotiated. Lenin, the founding father and patriot saint of the Soviet Union, long ago set Soviet policy on treaties. "Promises are like pie crust", he said, "made to be broken". They have followed his advice.

To put it succinctly, the Soviets have violated nearly every treaty they have ever signed. Since the founding of the Soviet state in 1922, this is a list: from the League of Nations, and the Geneva Convention through the Atlantic Charter, Yalta, Potsdam, the four power agreement on Berlin, the United Nations Charter, the Nuclear Test Ban Treaty, the Helsinki Human Rights Agreement as well as Salts Treaty 1 and 2.

They broke several treaties in their brutal invasions of Finland, Hungary, Czechoslovakia and Afghanistan. Their use of poison gas, as well, in Laos and Cambodia revolted the world. This has deterred neither the Soviets nor those eager to undertake yet another treaty with them.

The rising evidence linking them to the attempted assassination of the Pope indicates so horrendous a disregard of the code by which civilized nations coexist in the world. That Western Governments can hardly bring themselves to contemplate the consequences.

Last year the world has seen the Soviet capacity for ruthless brutality in their murderous destruction of a civilian airliner. This aroused the world. 269 people died but it should not have surprised us. Many people in this room well remember the bloody face of the bear that was revealed half a century ago when a Soviet Russian government starved to death seven million people in Ukraine in the first holocaust of this century. All this to absorb their country into the Soviet Union.

In fairness, the Soviets did adhere scrupulously to one treaty. That was their secret pact with Hitler to invade Poland in 1939. Of course this treaty violated a previous Non-Aggression Pact with Poland. Poland and every Pole in this room remembers that.

Soviet leaders periodically announce even insistently announce their desire for peace. I point out that Lenin once said "ultimately peace simply means communist world control". I know its old fashioned to quote Lenin now. And that's what resourceful editorial writers call pre-nuclear thinking. Perhaps Brezhnev is sufficiently up to date for quotation. In Prague in 1973 he said "trust us comrades, by 1985 we will have achieved our objectives in Western Europe. A decisive shift in the balance of forces will enable us to exert our will".

We live, God knows we always have, in an infinitely dangerous world. We'll never get out of it alive! But while we are here, surely we should, surely reason tells us we should, put our trust and put the infinite treasure of the peace of the world in the hands of those we love, not those we fear.

Open letter

A storefront police station for Parkdale?

It is not fear that has prompted the residents of Parkdale to request the establishment of a mini police station on Queen Street West. Statistics which infer that Parkdale is riddled with excessive crime are a distortion. Division 14, with one of the highest crime rates in Metro, encompasses only a small part of Parkdale while also including a broad sector of downtown Toronto.

The crime rate for Division 11, which encompasses a larger part of Parkdale, is significantly lower. A further breakdown of figures will show Parkdale to be no more dangerous than other areas of the city.

Yet, a study cited in the police commissioned report by Hickling and Johnston concludes that the public's perception of safety from crime has dropped in recent years.

With crime on the increase everywhere this conclusion is understandable. But the public's sense of security has also been undermined by the alienation of the police — dispatched from large centralized headquarters into unfamiliar communities in response to emergencies.

The Hickling-Johnston Report strongly recommends a greater emphasis on community based policing. The proposals for more foot patrols, storefront operations, broadening the general duties of the police constable and the posting of officers in the community for up to two years offer advantages not only to citizens but to the police themselves.

Community policing gives the police officer a rounded view of society as he has more dealings with the non-criminal sector. Police officers already involved in zone policing claim an alleviation of streets and anxiety among their colleagues. Reduced travel time to distant headquarters, gaining community confidence, understanding community concerns through participation in local affairs are means of both solving and preventing crime. A greater emphasis on law enforcement, and educating the public through such programs as Neighbourhood Watch, are best carried out at the community level.

Parkdale is an ideal location for the next mini police station. Not only is the community a geographical entity but the character of its residents is so varied that Parkdale invites community policing to succeed on several fronts.

One of the strongest arguments put forward in support of community based policing is the growth of different ethnic groups. Parkdale is the first home in Canada for many new immigrants, some of whom, escaping repressive regimes in their native countries, still view the police with fear. A local police station resulting in greater interaction and familiarity between residents and police officers would counter the apprehension of the police felt by part of the public.

Parkdale also has a large population of discharged psychiatric patients who, while not particularly prone to criminal acts, are often confused, disoriented and in need of assistance.

Parkdale's numerous senior citizens are also vulnerable and would feel much more secure with the police close at hand.

There is no doubt Parkdale needs the police and wants them. Fifteen hundred residents have petitioned for a mini police station. But the request has been made because we believe that the police, like our school teachers, mailmen, doctors and shopkeepers should be a visible member of our community.

The Parkdale public has overwhelmingly endorsed community based policing. We await an equally strong endorsement from the police and will seek this support when we meet with the Staff Superintendents for Division 11 and Division 14. We also intend to discuss our proposal for a mini police station with Paul Walter, President of the Metropolitan Police Association, and Paul Godfrey, the Chairman of Metro Council.

Yours very truly,
Tony Ruprecht, M.P.P.,
Parkdale

Irena Wójcik Gabon

Directions (II)

Letters from and to Poland

I sorted hundreds of letters by year until I covered the entire 9 x 14 kitchen floor, and then seaprated them into my mother's and my father's sections. You probably thought I was going through some sort of menopausal reaction (I understand this is now being taught in the schools) and I recall telling you "no way, Michael, your mother is only 47 now and what she's doing is looking for something but what it is she doesn't know at this point". It was 4 o'clock in the morning when I finally started reading the earliest dated of the letters. They dealt with growing children here and in Poland, life styles and changes here and in Poland, someone in Poland died, someone else had a child. I read on. From 1939 onwards until 1945 the letters were very carefully worded, I noticed as if someone had "screened" them before they were sent out. I recalled how my mother would iron an American dollar inside another envelope and sent it to someone in her family in Pacanow. Then there were the usual letters of thanks for the money, or "I got your letter but no "zielone" in it.

After 1945 and after dziadzia had made his mercy mission to Poland there were of course more letters. Some were from family but most of the mail came from strangers all over Poland where he had visited. The letters were mostly ones of gratitude for money or gifts my father had brought over with him, including $20,000.00 for the Polish Relief Fund which he had put in a specially built shoe. I remember he had said he had a lot of difficulty walking around in Poland and he had to use the łazienka a lot of times, usually when he went for the money. Dziadzia was held up there twice but the thieves didn't get the money which, for some victims of the war was the beginning of new hope to start up after the destruction of Polish cities, churches, their homes and all their belongings, not to mention most importantly the loss in many cases of families. I kept reading and at the same time took out a pad and started to write down names. Names of family in Poland. I have a family in Poland whom I don't know and maybe it's time I got to know them. What began as a list of names has at this writing become the Wójcik and Baran (my mother's maiden name) family tree. I did some of this tracing family trees down as it was important in my law practice i.e. a man dies in Ontario, leaves a wife and family in Poland, Latvia Czechoslovakia and then we trace the degree of consanguinity — blood relationship as to beneficiaries. Quite interesting. And so I proceeded.

I wonder if these relatives in Poland are still alive. Wait, here's a post mark of 1981 on several of the letters. It was dificult, but I started my first letter to Poland, to my mother's sister, Julia Nowakowska in Pacanów.

"Kochana Ciocia... Ja jestem najmłodsza i pozostająca córka śp. Ludwiki Wójcik, po twojej siostrze. Mam tu list od ciebie do mamusi wysłany z Pacanowa 2. 3. 1981. Bardzo praszam że mamusia ci nie odpisała ale . . ."

I wrote eighteen letters and as of this writing have received fourty-four in return. Tak się ucieszyłam. I have a family in Poland. I called Mrs. Zembala my sister's godmother who lives in Toronto and who comes originally from Slupia, my father's birthplace. She filled me in on who is who and she has an excellent memory. Next I spoke with Mrs. M. Slwiec my godmother and Mrs. Celejewska another godmother. At the Koło Polek Grupa 1-7 Bazaar last weekend, I ran into Mrs. Stawarzeńska who comes from the same village. "Jedź do Polski, Ireno. Tam będziesz widzieć wszystkich krewnych i będziesz widzieć skąd twoi rodzice pochodzą. Może jest 1 kilometr od mamy rodziny do taty rodziny. Tam kiedyś był pałac Radziwiłłów i teraz jest dom starców. Jak się przejdziesz to będziesz widziała wszystko".

I have been receiving letters from cousins not only in Slupia, Pacanów, but Kraków, Gdynia, Warszawa, Częstochowa, Będzin, Szczecin, Łódź, Wałbrzych, all invitations to come to Poland.

So I said to your father, my husband of 25 years. "Instead of a big show" on our 25th anniversary in November, can we go to Poland? I really have to go and I want to go this year. My spouse said to me that I have had this deep gutted feeling to go to Poland and it's something I have to get out of my system and so I'm going to Poland in August, Michael, and I don't want you to be envious because I'm taking your sister Jacqueline with me. Anyway her Polish is better then yours.

And so begins the long planned trip — the trip of my lifetime to trace back the roots, the legacy left to me by my parents in their lifetime through the Polish language, teaching of culture and history, and after their death, the walizki with so much information to help me along the way.

To All Mothers on their day

Nugget of gold

I envy no man his fine palace,
No woman her diamonds or furs,
The glitter of silver or emeralds
No covetousness in me stirs.
For I've found a treasure more precious
Than any this earth could hold.
I've found, that the heart of my mother
Is a beautiful nugget of gold;
It's value, of course can't be measured
In carats or dollars and cents;
For wealth couldn't buy such devotion,
Or self-sacrifice so immense.
Though brilliantly jewels may sparkle —
Their beauty can never compare
With the faith — guided heart of my mother;
Gems of this kind are rare;
With heart overflowing I'm bringing
My tribute of love to her now . . .
To try to erase, even slightly,
The footprints of time on her brow.
That tell how she faithfully cared for
Her loved as years sped along —
With hands, heart and voice ever ready
To guide little footsteps, from wrong.
How precious to me are the features
Whereon her life's story is told;
And the passing of time only brightens
That beautiful nugget of gold;

Submitted by
W. Bialy

We boast our emancipation from many superstition; but if we have broken any idols, its through a transfer of idolatry.
W. EMERSON

BROSZURY INFORMACYJNE DLA EMERYTÓW I INWALIDÓW WYDANE PRZEZ RZĄD ONTARYJSKI

Provincial Secretariat for Social Development wydał ostatnio dwie publikacje, które niewątpliwie zainteresują emerytów, inwalidów oraz szeregi innych osób. Są to „Guide for Senior Citizens" oraz „Guide to Programs and Services for Disabled Persons", zawierające spis rządowych programów i usług, z których mogą korzystać inwalidzi oraz emeryci.

Powyższe publikacje są doskonałymi przewodnikami dla wszystkich zainteresowanych w pomocy oferowanej przez prowincję Ontario. Wszyscy też zamieszkali w naszej prowincji i będący w wieku 65 lat, otrzymają bezpośrednio drogą pocztową „Guide for Seniors Citizens".

W celu otrzymania powyższych broszur informacyjnych prosimy zwrócić się pisemnie do: Secretariat for Social Development, c/o Government Services, P.O. Box 102, Toronto, Ontario M7A 1N3.

Secretariat for Social Development
Ontario
Gordon Ehan, Provincial Secretary
William Davis, Premier

GORISCH VIOLIN SHOP
JAN KAROŃ
3821 South Shepherd, Houston, Texas 77098
MASTER VIOLIN MAKER
Appraisals
Quality instruments and Bows bought and sold.
Specializing in Sound Intonation and Artistic Repairs
- Member of the Houston Symphony Orchestra
- Member of the American Society for the Advancement of Violin Making
- Laureate of the Warsaw Competition to Best Violin
- Listed in Rene Vannes' Universal Dictionary, etc.

tydzień w mieście

PROBLEMY ROZWOJU TORONTO

Pełnomocnik rządowy do spraw planowania przestrzennego Toronto — Stephen McLaughlin oświadczył, że dalsza równowaga rozwoju tego miasta zależy od jego planów urbanistycznych. Planiści Toronto, myśląc o rozwoju miasta, pragną uchronić je przed podobnym losem, jaki spotkał wielkie metropolie amerykańskie, których centrum pustoszeje po godzinach pracy. Obecnie śródmieście Toronto zdominowane jest przez budynki biur, natomiast przemysł ze względu na wysokie podatki przemieszcza się poza jego granice. Z tego powodu od 1981 r. miasto utraciło 17 tysięcy miejsc pracy. McLaughlin twierdzi, że jedynym rozwiązaniem tego niepokojącego problemu jest dalsza rozbudowa Toronto w południowej jego części (w kierunku jeziora) przez wzniesienie nowych kompleksów mieszkaniowych, zakładów przemysłowych oraz rozwijanie sieci usługowej i ośrodków rekreacji.

PROJEKT KRYTEGO STADIONU

Idąc w ślad za Vancouver mieszkańcy Toronto również chcą mieć kryty stadion, na którym mogłyby się odbywać różne imprezy sportowe bez względu na warunki atmosferyczne. Od dłuższego czasu toczą się ożywione dyskusje na tematu lokalizacji tego obiektu sportowego. Rozważa się dwa główne warianty. Jedni chcą, aby powstał on na przestrzennych terenach Downsview, co ułatwiłoby dojazd i rozbudowę tego terenu. Umieszczony tu stadion kolidowałby jednak z istniejącym w pobliżu lotniskiem wojskowym.

Drudzy rozważają miejsce krytego stadionu na terenie należącym do „CN Railways" obok „CN Tower". Projekt ten korzystny jest ze względu na możliwość ożywienia „Exhibition Place" oraz istniejącej sieci usług i sklepów. Premier Ontario William Davis powiedział, że do końca przyszłego miesiąca wyrazi on swoją opinię odnośnie projektu budowy tego obiektu obok wieży torontońskiej.

GORDON SINCLAIR NIE ŻYJE

Dnia 17 maja br. zmarł na atak serca 83-letni Gordon Sinclair — długoletni pracownik radia (CFRB) i znany reporter. Pogrzeb zmarłego odbył się 22 bm. na cmentarzu Parklawn w Islington. Wzięło w nim udział wiele osobistości życia politycznego i kulturalnego, rzesza przyjaciół oraz wielbiciele jego programów radiowych. W dowód pamięci po Gordonie Sinclair planuje się nazwanie jego imieniem jednej z ulic Toronto lub wybudowany w przyszłości kryty stadion.

ULGI DLA RENCISTÓW

W ostatnim czasie zostało wprowadzone zarządzenie, zezwalające instytucji telefonicznej Bell Canada na obciążanie abonentów kwotą 60c za każdą udzieloną informację (Directory Assistance). Z tego typu informacji często korzystają osoby starsze wiekiem, które mają trudności w posługiwaniu się książką telefoniczną ze względu na jej drobny druk.

W ostatnich doniesieniach poseł do parlamentu Jesse Flis informuje, że „renciści i inwalidzi, którzy zarejestrują się w lokalnym biurze Bell Canada będą zwolnieni z opłat za korzystanie z informacji".

PROFESOR Z TORONTO DYREKTOREM BIBLIOTEKI WATYKAŃSKIEJ

Papież Jan Paweł II mianował 60-letniego ks. Leonarda Boyle, dominikanina — profesora Pontyfikalnego Instytutu Studiów Mediawistycznych w Toronto, nowym dyrektorem Biblioteki Watykańskiej. Jest to pierwszy przypadek, gdzie szefem tej biblioteki zostaje osoba spoza Europy. O. Boyle jest z pochodzenia Irlandczykiem, studiował w Oxfordzie i Rzymie, zna kilka języków obcych. Do wiedziawszy się o swojej nominacji powiedział m. in.: „Nie jestem zbyt szczęśliwy opuszczając Toronto, ponieważ życie akademickie było dla mnie przygodą, lecz gdy Papież wzywa, któż może odrzucić jego propozycję".

PICASSO W ART GALLERY OF ONTARIO

Galeria obrazów w Toronto wzbogaciła się ostatnio o nowy nabytek — obraz Pablo Picasso „La Soupe", który powstał w 1902 r. i został obecnie złożony w darze przez p. Margaret Dunlap Craig z Toronto. W przeszłości właścicielką tego obrazu była m. in. pisarka Gertrude Stein. Dzieło to wśród innych kompozycji Picasso będzie można oglądać w Art Gallery of Ontario (II piętro) dnia 3 czerwca br.

ZWIEDZAJMY TORONTO

Dnia 26 maja o godz. 1:30 odbędzie się kolejny spacer po ulicach naszego miasta, przy udziale takich osobistości, jak: Ed Zedler — projektant Eaton Centre, Bob Rae — przewodniczący NDP prowincji Ontario, Susan Fish — minister kultury i rekreacji. Zbiórka uczestników miejskiej wycieczki nastąpi przy O'Keefe Centre (Union Subway Station).

ZEBRANIE KOŁA POLEK GR. 1-7

Miesięczne zebranie Koła Polek Gr. 1-7 odbędzie się w niedzielę 10 czerwca o godz. 2 po poł. w Domu Związkowym przy 2282 Lake Shore Blvd. W. Po dniu dzisiejszym nie będzie zebrania (jest to nasze ostatnie zebranie przed wczasami letnimi, więc po zebraniu urządzamy tzw. „Pot Luck Supper", na którą każda z pań powinna przynieść wkrajanie prostaman.

Prosimy członkinie o liczne przybycie.

Zarząd Koła Polek Gr. 1-7

42, 44

WIELKI PIKNIK

SWAP Placówka 111, 2 Korpus, Royal Canadian Legion pl. 621 oraz Stowarzyszenie Byłych Junaków organizują dla Polonii i młodzieży wielki piknik w niedzielę 3 czerwca br. w parku im. I. Paderewskiego przy Hwy 7 odojazd Hwy 427 na północ, potem Hwy 27 po minięciu Hwy 7 — 3,5 mili na północ. Park jest otwarty od godz. 9 rano.

O godz. 12 odprawiona zostanie Msza św., połowa po Mszy św. — obiad, loteria, zabawa i inne niespodzianki. Przygrywać będzie orkiestra „Combo Cyganki". Wstęp $3 od osoby, dzieci poniżej lat 12 — wstęp wolny. Część dochodu z pikniku przeznaczona zostanie na fundusz budowy pomnika Papieża Jana Pawła II.

Zapraszamy wszystkich.

Komitet

ZEBRANIE CZŁONKÓW GRUPY 5 ZPwK

Uprzejmie zawiadamiamy wszystkich członków Grupy 5 o zebraniu miesięcznym, które odbędzie się w dniu 10 czerwca w sali własnej Domu Związkowego przy 28 Heintzman St. o godz. 2:30 po poł.

Ponieważ mamy do załatwienia wiele ważnych spraw przed okresem wakacyjnym, zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

Za zarząd Gr. 5 ZPwK
42, 43 **A. Madera**, prezes

Apel Komitetu Skarbu Narodowego

Radosna rocznica Konstytucji 3 maja 1791 r. przypomina nam Polakom o obowiązku kontynuowania walki o wyzwolenie Polski spod przemocy sowiecko-moskiewskiego imperializmu.

Konstytucyjnie legalny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Edward Raczyński, w orędziu na dzień Trzeciego Maja mówi o dniu tym jako symbolu odrodzenia zdobytego z zasobów własnych, dotychczas nie wyzyskanych.

W imieniu Komitetu Skarbu Narodowego odwołuję się do sumienia każdego Polaka, by nie zwlekając włączył się w szeregi płatników zasilających fundusz Skarbu Narodowego. Niech gotowość służenia sprawie polskiej będzie potwierdzeniem odrodzenia się ducha narodowego.

Zgodnie z uchwałą zebrania przedstawicieli organizacji weteranskich i polonijnych, zwołanego przez delegata Rządu RP na Kanadę ks. prałata Franciszka J. Plutę, apeluję o zwiększenie liczby organizacji popierających Skarb Narodowy i liczby indywidualnych płatników. Niech wszyscy razem swoimi datkami spotęgują możliwości skuteczniejszego działania walki o wolność.

Pamiętajmy słowa naszego wielkiego Papieża Jana Pawła II: „Polska jest wszędzie tam, gdzie znajdują się Polacy!" Co równoznaczne jest z tym, że ciężar walki o wolną Polskę spada na barki każdego z nas. Czyż wypada nam uchylać się od tego świętego obowiązku?

Wierzę głęboko, iż sprawa niepodległości Polski nie jest obojętną dla nikogo o bijącym sercu polskim i że do apelu Komitetu Skarbu Narodowego wszyscy odniosą się z największą życzliwością. Każdy datek przyjęty będzie z wdzięcznością. Czeki wystawione na Polish National Fund proszę wysyłać na adres skarbnika komitetu: Mr. Jan Kwiatek, 40 High Park Blvd., Toronto, Ont. M6H 1M7.

Zbigniew J. Giera
przewodnik Komitetu
Skarbu Narodowego
w Toronto

UNIWERSYTET POLONII ŚWIATA

Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata przy współpracy kierownictwa Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie organizuje II kurs letni Uniwersytetu Polonii Świata, który odbędzie się w Domu Polskim Jana Pawła II, 1200 via Cassia, Roma, Italia.

Wykładowcami będą głównie naukowcy polscy i polskiego pochodzenia. Słuchaczami kursu będą członkowie młodego pokolenia Polonii światowej.

Ramowy program

1. Doktryna społeczna Kościoła w naukach Jana Pawła II.
2. Polska. Klucze do historii. Kultura i język. Zagadnienia obecnej Polski: a) polityczne, b) społeczne, c) gospodarcze.
3. Polonijna wspólnota światowa (Polacy w świecie) a) Spotkania pokoleń i wymiana doświadczeń. Wkład w kulturę światową „Polonica" w krajach osiedlenia. b) Organizacja Polonii światowej.
4. Rola Kościoła w Polsce.
5. Język polski w świecie: a) Dwujęzyczność. b) Metody nauczania i podręczniki.

Organizacja

— 50 godzin wykładów. Dyskusje okrągłego stołu oraz projekcje filmów. Zwiedzanie Rzymu. Wycieczki do Assyżu, Florencji itd.

— Językiem roboczym będzie język polski, językami pomocniczymi będą francuski, angielski, pomoce naukowe w postaci filmów, przezroczy i płyt.

Zgłoszenia

Kraje europejskie

Przesyłać na adres: Prof. H. Adamczewski, Secretariat de L'Université d'Ete, Bibliotheque Polonaise, 9 Quai d'Orleans, 75004 Paris, France.

Kraje pozaeuropejskie

Przesyłać na adres: St. Orłowski, 288 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont., Canada M6H 2M4.

Zgłoszenia powyższe należy przesyłać poprzez polonijne organizacje centralne krajów zamieszkania np. Kongres Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Kanadyjskiej, Zjednoczenie Polskie Wielkiej Brytanii, Wspólnota Polsko Francuska).

W przypadku braku organizacji centralnej należy wysłać zgłoszenie na adres KPK w Toronto.

Terminy zgłoszeń:

Do 15 czerwca 1984 r. Uczestnicy będą przyjmowani w kolejności zgłoszeń.

Warunki przyjęcia:

Słuchaczami kursu letniego Uniwersytetu Polonii Świata mogą być osoby pochodzenia polskiego obojga płci, aktywnie zaangażowane w pracach społecznych polonijnych, zgłoszone przez centralne organizacje polonijne danego kraju, a które odpowiadają następującym warunkom:

1. Kandydat (kandydatka) musi posiadać dostateczną znajomość języka polskiego umożliwiającą mu słuchanie i rozumienie wykładów w języku polskim.
2. Kandydat (kandydatka) winien być w wieku 21—35 lat, kończący wyższe studia dyplomowe lub, względnie pracownik społeczny. Wyjątki są dopuszczalne za wyraźną zgodą komitetu organizacyjnego.
3. Koszt za całość kursu włączając w to mieszkanie utrzymanie i wycieczki wynosi US $400. Koszty przejazdu do Rzymu pokrywają uczestnicy względnie organizacje ich wysyłające. Organizacje nominujące (wysyłające) kandydatów na kurs powinny w zasadzie pokryć całość kosztów. Opłaty za kurs mają być uiszczone przy rejestracji w Rzymie.

Jan Kaszuba
przewodniczący
Rady Koordynacyjnej

BEZPŁATNY KURS JĘZ. ANGIELSKIEGO

Bezpłatny kurs języka angielskiego dla dorosłych zorganizowany przez Katolicki Wydział Oświaty (Metropolitan Separate School Board) odbywa się codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 13:30 przy 277 Park Lawn Rd (kościół św. Marka), blisko skrzyżowania Park Lawn i Berry. Zapewniamy opiekę nad dziećmi w czasie zajęć.

Zainteresowanych prosimy o rejestrowanie się w podanych kursu. Więcej informacji można uzyskać dzwoniąc pod: 232 1604.

MAGAZYN RZECZY UŻYWANYCH DLA NOWO PRZYBYŁYCH 212 COWAN AVE.

Biuro Pomocy dla Nowo Przybyłych przy 194 Garden Ave. zawiadamia, że magazyn z powodu przeprowadzki będzie zamknięty do odwołania.

APEL O ZAKWATEROWANIE DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW

W lipcu 1984 r. odbędzie się w Toronto 6 Międzynarodowy Kongres Immunologii. Immunologia badają mechanizmy odpowiadania przeszczepów (transplantatów), sposoby, którymi organizm broni się przed chorobami zakaźnymi, nowotworami itp.

Organizatorzy kongresu chcą, aby stał się on imprezą naprawdę międzynarodową i dlatego starają się pomóc uczonym z krajów odległych, gospodarczo zacofanych, a także z krajów, w których wymiana miejscowej waluty na dolary kanadyjskie jest utrudniona. Do krajów tych należy również Polska. Organizatorzy planują zakwaterowanie pewnej liczby stypendiów na przejazd dla młodych uczonych z tych krajów. Dodatkowym ułatwieniem byłoby zorganizowanie bezpłatnego zakwaterowania w prywatnych domach.

Zwracamy się do torontońskich grup etnicznych, m. in. do Polonii z apelem o zgłaszanie kwater dla młodych naukowców, uczestników Kongresu Immunologii. Kongres odbędzie się od 6 do 11 lipca 1984 roku. Chodzi bysmy, aby udział polskich immunologów w kongresie był możliwie najliczniejszy.

Organizator
akcji kwaterunkowej
dr S. Dubiski
Congress Hospitality
University of Toronto
Toronto M5S 1A8
Tel. 978-8269
925-8128 (domowy)

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI POLSKIEMU SPOŁECZEŃSTWU,
że dostarczamy do domów lub sklepów w całym Ontario nasze wyroby od 20 sztuk wzwyż. Chleb można zamrażać.
Telefonować **(416) 368-4235**
Proc. **Future Bakery**
739 Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1G1
42—49

INFOPRESS
Fundacji Reymonta

Szanowni Państwo!

Zgodnie z tradycją Komitetu Oświaty przy Fundacji Wł. Reymonta i w tym roku organizujemy Dzień Nauczyciela dla uczczenia ofiarnej pracy naszych koleżanek i kolegów.

Ustalono, że tegoroczny przebieg dnia będzie miał nieco inny charakter, niż w poprzednich latach. Otóż postanowiliśmy go obchodzić w sobotę 16 czerwca br. w parku im. I. Paderewskiego przy Hwy 7 (dojazd: Hwy 427 na północ, potem Hwy 27 po minięciu Hwy 7 — 3,5 mili na północ). Park jest otwarty od godz. 9 rano.

O godz. 12 odprawiona zostanie Msza św., połowa po Mszy św. — obiad, loteria, zabawa i inne niespodzianki. Przygrywać będzie orkiestra „Combo Cyganki". Wstęp $3 od osoby, dzieci poniżej lat 12 — wstęp wolny. Część dochodu z pikniku przeznaczona zostanie na fundusz budowy pomnika Papieża Jana Pawła II.

Zapraszamy wszystkich.

Komitet

ZGŁOSZENIE

Imię i nazwisko .....

Adres ..... Tel. .....

Nazwa szkoły zatrudnienia .....

Zgłaszam udział w obchodzie Dnia Nauczyciela .....

Nie zgłaszam udziału w obchodzie Dnia Nauczyciela .....

Data ..... Podpis nauczyciela .....

Dzień Matki w Grupie 1-7 ZPwK

Od wielu lat Grupa 1-7 składa hołd wszystkim matkom, za ich trudy w wychowaniu młodego pokolenia. W tym roku obchodzimo to święto jeszcze uroczyściej, w swojej siedzibie przy 2282 Lake Shore Blvd. W., Toronto. Gdy o godz. 2 po południu sala wypełniła się gośćmi, przywitał ich prezes Grupy p. Stanisław Baranowski, a następnie oddał mikrofon p. P. Dubickiemu kierownikowi zespołu „Biały Orzeł", który oznajmił zebranym, że w tym roku rozpoczniemy tę uroczystość od deklamacji i występów artystycznych. „Barwne stroje młodzieży, niby bukiet kwiatów z ojczystych łąk, niech rozradują serca naszych dzisiejszych solenizantek".

Pani Tamara Hetmańska zadeklamowała nam swoje wiersze przygotowane na tę właśnie uroczystość, rozpoczynając od oddania czci Matce Najświętszej — Matce całego świata i Królowej Polski, a w następnych wierszach dziękując wszystkim matkom, składając im najpiękniejszy prezent, któremu na imię jest „serce".

Z kolei zespół „Biały Orzeł" przeniósł nas do piastowskiej stolicy Polski — Krakowa — swoim dziarskim krakowiakiem, a następnie kleryk Jan Żurakowski w modlitwie przed posiłkiem skierował wiele serdecznych słów do matek, prosząc o błogosławieństwo dla nich.

Panowie z gracją podali wino i smaczne potrawy, które tak smakowały, że wydano je do ostatniej porcji.

Przed podaniem deseru, p. Feliks Radomski — organizator generalny ZPwK złożył w imieniu prezesa i całego Zarządu Głównego najlepsze życzenia wszystkim matkom, a „Biały Orzeł" lubelskim tańcem i pieśnią „Kraj mojej matki" wycisnął łzy tęsknoty oraz radości, iż udało się przeszczepić polskie stroje, pieśni, tańce i mowę do przybranej ojczyzny Kanady.

Pod koniec prezes p. S. Baranowski przedstawił zebranym mistrzynię sztuki kulinarnej p. Leonorę Wójcik, która ze swoją siostrą p. Lidią Woś, koleżanką p. Haliną Czyżewską i p. Romualdem Bolewskim (wszyscy nowo przybyli) bezinteresownie przygotowała dzisiejszy obiad dla goszczących u nas matek. Pani Leonora z rozrzewnieniem złożyła okolicznościowe życzenia wszystkim obecnym. Jej praca to dar dla zebranych i organizacji, która zorganizowała przyjęcie.

Jakkolwiek uczestnicy gromkimi brawami dziękowali za deklamacje, tańce, pieśni i smaczny obiad, to Grupa 1-7 ZPwK ze swej strony raz jeszcze składa serdeczne życzenia wszystkim biesiadnikom tej uroczystości i tym, którzy przyczynili się do przygotowania tego przyjęcia — długich lat życia w zdrowiu i dobrobycie i dużo promiennych, radosnych dni.

M. S.

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy 128 Fern Ave. (budynek szkolny), pokój 103, tel. 533-9471 lub 533-9472.

Otwarte jest w poniedziałki, czwartki i piątki od 10—4, we wtorki i środy od 10—7 po poł.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 38S

DOTACJE NA POLSKI DOM STARCÓW WAWEL VILLA

Armandyna i Martin Maziarczyk	$10 000
Feliks Piotrowski	1000
John Spiech	1000
Grupa 26 ZPwK	500
Vera i Philip Bombier	500
Jerzy Wojdyło	100
Władysław Teichman	100
Bezimiennie	100
Ks. bp J. Niemiński	50
Helena Mordas	50
Józef Zdancewicz	30
Helena i Marian Salamon	25
Jerzy Kowalczyk	20
Georg Nixon	20
Zofia Mech	20
Zygmunt Łomnicki	20
Polski Zw. Byłych Więźniów Politycznych	15

Dotacje z przeznaczeniem na kaplicę

Feder. Kobiet Polskich	$100

Dotacje na dekoracje wnętrz budynku Ośrodka Seniorów, 880 Clarkson:

Jan Samiec	$20
Tadeusz Wolfram	10
Leopold Szarzec	10
Matylda Wejroch	10
Zamiast kwiatów na grób śp. Zofii Tomkowskiej, złożyły: Wojtowicz, Malec i Sitarski	50
Zamiast kwiatów na grób śp. Stanisława Kapusty:	
A. B. Gajda	40
L. Figiel	35
Mary Siwiec	25
Józef Dybała	20
Zamiast kwiatów na grób śp. Kazimierza Kystrzeby Helena i Marian Salamon	25

Zarząd Wawel Villa wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękuje.

POSZUKIWANA W POLSCE HERBATA CHIŃSKA
„EARL GREY"
24×125 g = 3 kg
z dostawą do domu w kraju
$24.95
POLEX LTD.
23-25 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM

192 Garden Ave., Toronto. Tel. (416) 532-1126

Czynne: poniedziałek, środa, czwartek, piątek 10—16, wtorek 10—19

Oferujemy pomoc nowo przybyłym w nast. sprawach:
— informacja ogólna,
— sprawy imigracyjne, porady,
— akcja sponsorowania,
— pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
— wypełnianie formularzy urzędowych,
— informacja o szkolnictwie,
— tłumaczenie w załatwianiu spraw urzędowych,
— pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i „welfare",
— sprawy i porady socjalne.

U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
Wejście od wschodniej części budynku
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	8 %	**rocznie**
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	7¼ %	**rocznie**
3-miesięczne certyfikaty	9 %	**rocznie**
6-miesięczne certyfikaty	9½ %	**rocznie**
1-roczne certyfikaty	10 %	**rocznie**
3-letnie certyfikaty (non-redeemable)	11½ %	**rocznie**
3-letnie certyfikaty	10½ %	**rocznie**
RRSP i RHOSP	9½ %	**rocznie**
Pożyczki personalne	14½ %	**rocznie**
Hipoteki	13½ %	**rocznie**
Line of credit	15 %	**rocznie**

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz. WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

ASTRA
Meat Products

SŁUŻY KLIENTOM PONAD 25 LAT

Posiada duży wybór wspaniałych, zawsze świeżych wędlin, smaczną polską kiełbasę oraz wiele importowanych artykułów spożywczych

EDWARD REMBACZ
ZAPEWNIA PAŃSTWU MIŁĄ I UPRZEJMĄ OBSŁUGĘ

2238 BLOOR ST. WEST, TORONTO
TEL. 763-1093
12W

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
K.P.K. OKRĘG TORONTO

206 Beverley St. Tel.: 979-9634, 979-9639

oferuje informacje i pomoc imigrantom polskim (w okresie poprzedzającym uzyskanie kanadyjskiego obywatelstwa) we wszystkich sprawach związanych z osiedleniem się i integracją w społeczeństwie Kanady, m. in.: skierowania, tłumaczenia, pisania życiorysów, uwierzytelnianie dokumentów pod przysięgą itp. Biuro otwarte od poniedziałku do piątku od 10 rano do 4 po południu. Usługi bezpłatne.

PACZKI DO POLSKI

KRYS-POL
IMPORT EXPORT LTD.
Telex 06-969527

2984 DUNDAS ST. W. (PRZY PACIFIC)
TORONTO, ONTARIO M6P 1Z3. TEL. 766-0539, 766-2058
ODDZIAŁ: 145 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2L2
Tel. 532-3354, 532-3355
Właściciele: Krystyna i Janusz Olczak

PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6—8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 3—10 DNI
Przyjmujemy do wysyłki drogą morską i lotniczą wszelkie paczki przynoszone przez klientów bez ograniczenia wagi
WSZYSTKIE PRZESYŁKI UBEZPIECZONE I DOSTARCZONE DO DOMU ODBIORCY

Paczki spoza Toronto prosimy przesyłać pocztą na nasz adres z załączonym czekiem. Na wszystkie paczki nadawca otrzymuje zwrotne pokwitowanie odbioru
ODBIORCA W POLSCE NIE PŁACI ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT

KRYS-POL **TRAVEL AGENCY** IATA BAGAŻ 64 KG
Licencja Ontario Nr 1112988

PRZELOTY TORONTO — WARSZAWA — TORONTO od $879

Przeloty CZARTEROWE, grupowe, APEX, indywidualne do Polski, Europy i wszystkich krajów świata. Wycieczki z hotelami do krajów południowych. Rezerwacje hoteli, wzdrowisk, samochodów. Zaproszenia dla rodzin z Polski. Poświadczane notarialnie tłumaczenia wszelkich dokumentów, akty pełnomocnictwa, darowizny i ubezpieczenia.

BONY, pieniądze, paczki żywnościowe, SAMOCHODY, banknoty dolarowe, konta walutowe, węgiel, koks, cement, maszyny rolnicze.
Szczegółowych informacji udzielamy i zamówienia przyjmujemy telefonicznie, listownie lub osobiście

W oczekiwaniu na Papieża

Do wizyty Papieża Jana Pawła II w Kanadzie pozostają jeszcze 4 miesiące, niemniej przygotowania do tego ważnego wydarzenia są w pełnym toku i już dawno przekroczyły półmetek. Zrazu też wielu nie było w stanie ocenić, jak ogromnym i złożonym zadaniem jest przygotowanie tego typu przedsięwzięcia.

W bogatym programie pobytu Papieża w Toronto szczególnego znaczenia nabierają przewidywane spotkania z rodakami oraz Msza św. dla ogółu mieszkańców.

Pieczę nad przygotowaniem spotkania z Polakami przejął region wschodni Konferencji Księży Polskich w Kanadzie na całością prac czuwa ks. R. Kosian) oraz Kongres Polonii Kanadyjskiej (pod kierunkiem prezesa J. Kaszuby). Powołano szereg komisji przejmujących odpowiedzialność za poszczególne wycinki organizacji wizyty papieskiej: komisję imprezową, finansową, stadionu, wydawniczą, składania darów, rekolekcyjną, bezpieczeństwa, handlową, przydziału kart wstępu...

SPOTKANIE Z RODAKAMI

Stronę liturgiczną i widowiskową spotkania z Polakami opracowuje zespół pod kierunkiem ks. Teofila Szendzielarza (tel. 532-2822) oraz dyrygenta połączonych chórów — Leszka Placewicza. Chociaż znany jest program ramowy wizyty, szereg jego istotnych elementów nadal podlega uzgadnianiu.

Nie jest ostatecznie ustalony termin i miejsce spotkania z grupą polską. Wedle ostatnich danych nastąpiłoby ono w Toronto 14 września, pod koniec dziennego programu Papieża, o 7 wieczorem na stadionie Varsity. W takim przypadku Papież mógłby już swobodnie dysponować swym czasem. Miejsce spotkania natomiast jest obiektem przetargu organizatorów ze strony polskiej oraz służb miejskich. Na stadionie Varsity można udostępnić publiczności 18 tys. miejsc na widowni oraz około 8 tys. — na płycie boiska. Jest to o wiele za mało w stosunku do przewidywanych potrzeb. Nadal trwają starania o przydział większego Exhibition Stadium, jednakże władze miejskie dotąd nie wyraziły na to zgody, ponieważ w tym miejscu skupione miałyby być wszystkie służby pomocnicze: policja, służba bezpieczeństwa, karetki pogotowia. Zapewne też władze miejskie wolałyby uniknąć swoistej „konkurencyjności" tego punktu programu w stosunku do pozostałych. Obecnie całą sprawę przejął biskup Wesoły w Rzymie i on oznajmi o ostatecznym rezultacie rozmów z władzami.

Przewidywany jest również znaczny napływ gości z Buffalo oraz Chicago. Trudne więc będzie miała zadanie komisja rozprowadzająca karty wstępu (guziki z numerem miejsca, o odmiennym kolorze dla każdego sektora). Parafie w Toronto otrzymają przydział miejsc proporcjonalnie do liczby członków.

Wedle dotychczasowych planów, zamierza się wznieść na płycie stadionu Varsity od strony ul. Bloor podium dla Papieża oraz rzędy — znacznych rozmiarów platformę na występy artystyczne. Stadion zacznie się napełniać już na 2—3 godziny wcześniej. W tym czasie zgromadzeni będą modlić się, śpiewać oraz oglądać występy artystyczne. Swój udział zapowiedziało już kilkanaście chórów polonijnych z różnych miast oraz szereg zespołów tanecznych. Młodzież szkolna przygotuje deklamacje.

W części liturgicznej odbędą się nieszpory Maryjne. W miarę możności rozpoczną się one w momencie przybycia Papieża. Przywita go bądź to Prymas Polski, kard. Glemp, bądź też biskup Wesoły. Następnie połączone chóry przy akompaniamencie 120-osobowej orkiestry odśpiewają „Gaude Mater Polonia". Po krótkim przemówieniu Ojca Świętego rozpoczną się nieszpory a następnie wygłosi on kazanie. Po odśpiewaniu przez chóry „Magnificat" oraz wspólnie „Czarnej Madonny" nastąpi złożenie darów. Program uroczystości będzie dostosowywany na bieżąco do momentu pojawienia się Papieża oraz spontanicznych reakcji, jakie jego pobyt wśród wiernych zazwyczaj wywołuje. Całość będzie na żywo transmitowana przez CTV.

UROCZYSTOŚĆ W DOWNSVIEW

Przygotowania do pozostałych punktów programu pobytu Papieża w Toronto rozpoczęły się już we wrześniu ub. r. pod kierownictwem archybiskupa diecezji Toronto kardynała Emmetta Cartera. Współpracuje z nim sztab 300 osób, przedstawicieli trzech sektora prywatnego, różnych grup mieszkańców. Niektóre elementy prac organizacyjnych kojarzą się raczej z rozpoczęciem zakrojonej na szeroką skalę operacji militarnej niż uroczystością religijną.

Opracowuje się plany przemieszczenia od 750 do 1 miliona spodziewanych uczestników. Mszy św. na lotnisku Downsview W tym celu kordon policji wyłączy z ruchu samochodowego ponad 22 km² obszaru miejskiego w North York, wydzielonego ulicami: z północy — Finch Ave, ze wschodu — Bathurst St., południa — Lawrence Ave. i zachodu — Jane St. Na ten teren 15 września będą mieli wstęp jedynie piesi, autobusy wiozące uczestników uroczystości, pojazdy upoważnione oraz będące własnością mieszkańców i przedsiębiorstw tam zlokalizowanych. Zarządzenie to spowoduje pewne trudności w ruchu zmotoryzowanych mieszkańców i pracowników na tym obszarze, jest to jednakże jedyny sposób na przemieszczenie setek tys. ludzi w tym dniu. 80 tys. posiadaczy samochodów na tym terenie otrzyma specjalne pozwolenia, których sam druk kosztuje 50 tys. Wokół tego obszaru utworzy się ok. 50 parkingów dla 200 tys. pojazdów. Ze stacji kolejki Wilson, oraz parkingu autobusowego przy Yorkdale Station uczestnicy przejdą do lotniska pieszo. Wypełnianie lotniska oraz jego ewakuacja będą trwały po kilka godzin, tak że wielu będzie przebywało w tej okolicy 8-10 godzin. TTC jest w stanie w ciągu godziny przewieźć 35 tys. osób z 2,5 tys. autobusów przyłączanych ostatnio aż z Salt Lake City. Ułatwi przejście na parking przy autostradzie nr 7 skąd podróżni przesiądą się na „Go-Train". Nadto w ruchu wahadłowym będą kursowały autobusy miejskie.

Prawo wielkich liczb jest nieubłagane. Ilu w tym czasie zaistnieje, można atakami serca, ile będzie wypadków samochodowych? Na miejscu zostaną stałowane zostaną kompletnie wyposażone szpitale. Ma swoje prawa również hydrologia. Przytransportuje się pomoc tysiąc kabin z „dwoma zetami", a co potem z nimi robić? Organizacja przebiegu wizyty niejednemu może spędzić sen z powiek.

Na pocieszenie trzeba dodać, że miejsca na lotnisku starczy dla wszystkich. Będą one zajmowane na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy". Na wypadek deszczu organizatorzy nie zalecają parasoli (kruk krukowi oka nie wykole, ale człowiek...?), a jedynie płaszcze nieprzemakalne.

Wierni informują przy pobicie startowym ogłoszone jako kolo przed ołtarzem, na który przeznacza się przeszło 0,5 hektara. Zasiądą tam wyżej umieni goście, osoby niepełnosprawne, księża oraz 10 tys członków chóru i orkiestry.

PROGRAM POBYTU W TORONTO

A oto skrótowy program wizyty Papieża w Toronto.

Piątek 14 września

13.15 Powitanie Papieża na lotnisku Pearsona

13.45 - 15.05 Przejazd papieskim samochodem do katedry ws Michała u licami Avenue Road, University Ave., Queen St. i Church St.

15.25 - 16.25 Spotkanie z katolickim duchowieństwem w katedrze

16.25 Przejazd do angielskiego kościoła św. Pawła przy Bloor St., gdzie odbędzie się ekumeniczne spotkanie

18.20 - 18.50 Przejazd do University Theatre na spotkanie ze Słowakami obrządku bizantyńskiego

18.55 Spotkanie z Polakami na stadionie Varsity

19.55 Przejazd do rezydencji kard. Cartera w Rosedale

Sobota 15 września

8.00 Przelot helikopterem do Midland

8.50 Przejazd do Ste. Marie Among the Hurons

9.50 Przybycie do Shrine Church

10.30 Homilia przy ołtarzu polowym i spotkanie z hubnością tubylczą

14.15 Odlot helikopterem do Toronto

15.00 Przybycie na lotnisko w Downsview

15.15 Msza św.

17.45 Przejazd do Metro Toronto Convention Centre

19.00 Spotkanie

20.00 Odjazd do rezydencji kard. Cartera

Niedziela 16 września

7.30 Przejazd na lotnisko

8.15 Odlot do Winnipeg

PIERWSZA WIZYTA W KANADZIE

Nie będzie to pierwszy pobyt osoby Jana Pawła II na ziemi kanadyjskiej. W 1969 r. jako kardynał krakowski jeden z najmłodszych w Kościele przybył do Ottawy, by wspólnie z rodakami uczcić 750 rocznicę podróży św. Jacka Odrowąża z Krakowa do Rzymu. W 9 lat potem przyszło mu odbyć podobną podróż po najwyższą godność w Kościele. W Ottawie wówczas kard. Wojtyła był goszczony przez Wiktora Szyrynskiego, prof. psychiatra w uniwersytecie. Ten kontakt osobisty podtrzymał do dziś dnia rodzinę nie odwiedzając Papieża w jego rezydencji w Castel Gandolfo. Ceremonia ślubna jego córki Barbary, odbyła się w Krakowie, przy obecności kardynała Wojtyły.

Wizyta kard. Wojtyły w Ottawie zbiegła się z 25 rocznicą założenia Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Miała ona skromniejszy charakter, niemniej wzbudzała należyty szacunek i przedstawicieli władzy nie „Popemobilem" a samochodem pana Garlickiego przyszło wówczas objeżdżać miasto. Kiedy w pewnym momencie przejęty kierowca nie dostrzegł w porę czerwonego świateł, samochód został zatrzymany przez policjanta. Gdy ten dostrzegł wewnątrz pojazdu arcybiskupa Ottawy w towarzystwie kardynała Wojtyły odruchowo podał mandat.

P. Skerla

W kraju klonowego liścia

CANDU na rozdrożach

Minęły czasy kiedy oczekiwano, że reaktory jądrowe będą źródłem taniej i nieograniczonej energii elektrycznej.

Pierwszy raz prąd z nuklearnego generatora popłynął w 1962 r. z elektrowni w Rolphton, Ont. W 1966 r. pełną parą ruszyły turbiny jądrowej elektrowni w Douglas Point nad jeziorem Huron. Jej sercem był reaktor CANDU zużywający lokalnie wydobywaną rudę uranu oraz chłodzony ciężką wodą produkowaną w pobliskiej wytwórni Bruce.

Wzniesiona za sumę $81 mln elektrownia miała dostarczać prąd do 1998 r., tymczasem wciąż wzrastające koszty jej utrzymania spowodowały, że zapadła na początku maja br. decyzja o jej zamknięciu. Pełne "unieszkodliwienie" radioaktywnych urządzeń będzie kosztowało — bagatela — $100 mln.

Firma państwowa Atomic Energy of Canada Ltd. jest właścicielem elektrowni, zaś jej jedynym klientem — inna firma państwowa (Crown Corporation) — Ontario Hydro, która płaciła za dostawy elektryczności stawki, jakie pobierały inne siłownie pracujące na paliwie konwencjonalnym. Wyglądało więc na to, że elektrownia jądrowa, produkująca rzekomo tańszą elektryczność była subsydiowana. Tymczasem, choć zarząd nie ujawnił kosztów własnych, okazało się, że w ciągu ostatnich 3 lat poniosła ona straty rzędu $16 mln.

Jedną z przyczyn wysokich kosztów utrzymania są wady konstukcyjne systemu CANDU. Ujawniły się one w toku eksploatacji 20-krotnie większej siłowni w Pickering (4 tys. megawatów), której dwa reaktory trzeba było wyłączyć na 3 lata. Koszty naprawy wadliwego systemu podawania paliwa jądrowego wyniosą $720 mln i spowodują 1-2% roczny wzrost cen elektryczności. Badania ustarek w trzecim reaktorze uniemożliwiają go do końca lata, a czwarty wskutek przecieku został wyłączony na 10 dni. Zastąpienie utraconej mocy tylko 1 generatora pracą elektrowni konwencjonalnej kosztuje $250 tys. dziennie. Dlatego przedstawiciel AECL utrzymuje, że siłownie jądrowe są mimo wszystko opłacalne, ponieważ uniezależniają Ontario od amerykańskiego węgla stosowanego do napędu elektrowni konwencjonalnych. Natomiast przedstawiciel Energy Probe (prywatnej firmy badającej problemy energii jądrowej) stwierdza, iż CANDU otrzymało już subsydia rządu $5.4 miliarda nie wykazując jednoznacznie swej przydatności.

Drugim problemem dla AECL jest fakt, że bardzo trudno o rynek zbytu dla CANDU zarówno w kraju jak i za granicą. Jeden reaktor zakupiła prowincja Quebec, ale jej potrzeby własne, jak również eksportowe, zaspokaja z nawiązką potężna elektrownia wodna w James Bay. Recesja spowodowała zaniżenie pierwotnych prognoz wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną.

Podobnie sytuacja przedstawia się w innych krajach, gdzie ponadto odczuwa się ostrą konkurencję ze strony Stanów Zjednoczonych oraz RFN. Do tej pory kanadyjskie reaktory zakupiły takie kraje jak: Argentyna, Południowa Korea, Pakistan, India.

Ostatnio wiele kontrowersji wywołała wieloletnia umowa z Rumunią, która zakupi za kwotę $2 miliardów 2 reaktory CANDU. Wiązana umowa przewiduje ich stopniowe spłacanie rumuńskimi produktami: maszynami rolniczymi, obuwiem, winem... Przedstawiciele CANDU utrzymują, iż zagraniczne kontrakty są warunkiem utrzymania 35 tys miejsc pracy w firmach AECL. Natomiast krytycy wykazują, że import tak dużej ilości towarów spowoduje zastój w innych gałęziach przemysłu (sprowadzenie tanich rumuńskich traktorów pozbawi rynku zbytu Massey-Ferguson).

Zapewne AECL trudno przyjdzie ustrzec się przed wnioskami, jakie ze swych doświadczeń wyciągnęli sąsiedzi z południa: większość projektów będących w budowie amerykańskich siłowni jądrowych została zamieniana.

P. Skerla

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO POLSKI NA 55-LECIE LOTU

- Bezpośrednie loty z Montrealu do Warszawy we wtorki i w piątki,

ORAZ

- Czartery A — B — C z Toronto do Warszawy co tygodnia od kwietnia do września.

POLISH AIRLINES LOT 55

1000 Sherbrooke St. West Suite 2107 Montreal, Que. H3A 3G4 Phone (514) 844 2874

czytelnicy piszą

OD REDAKCJI. Listy Czytelników muszą zawierać nie tylko dokładny adres, ale i numer telefonu, celem umożliwienia sprawdzenia autentyczności. Listy anonimowe, lub pod fiktywnymi nazwiskami, których identyczność nie udało się ustalić, nie będą opublikowane od ręki. Czytelnicy pełniejszych z wydań innych niż zgodność sygnatur z wzorami swoich nazwisk i nie mogą korzystać z dyskrecji (nazwisko i adres). Redakcja.

Listy ogłaszane w kolejności nadsyłania. Redakcja nasza, jak wszystkie na świecie, zastrzega sobie prawo skrótów, zamieszczania li tylko wyjątków z listów lub streszczania ich.

Listy nie są anikiwane, winny więc być jak najbardziej zwięzłe i odnosić się do rzeczy (pełniejszej sprawy).

Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności za opinie czy poglądy Czytelników, zamieszczane w tej rubryce. Są to osobiste wypowiedzi Czytelników, z którymi Redakcja może się nie zgadzać.

Nie zamieszczamy z zasady listów polemizujących z wywodami, które ukazały się w naszym piśmie.

HISTORIA POWTARZA SIĘ...

W związku z artykułem redakcyjnym pt.: „Dalszy ciąg kontrowersji wokół budowy pomnika", zamieszczonym w numerze 39 „Związkowca" z dn. 17 V 1984 r., pozwalam sobie przesłać z prośbą o zamieszczenie, poniższe uwagi na ten temat, bardzo na czasie jak sądzę.

Stara to prawda, że historia powtarza się i że, niestety, nie wyciągamy z jej doświadczeń wniosków jakby należało. Wrócimy do niej na chwilę.

Jeśli chodzi o projekt budowy pomnika Adama Mickiewicza, który wzniesiony miał być w Warszawie, zabrał głos 8 sierpnia na łamach nr 215 kuriera Codziennego" Aleksander Głowacki — Prus, zastanawiając się, czy nie istnieje czasem „lepsze formy uczczenia zasłużonych"...

W sprawie Mickiewiczowskiego pomnika" — nie jego to jednak tylko odosobnione stanowisko. Jeszcze w czasie narad nad budową pomnika znakomity krytyk Antoni Sygietyński przeciwstawił się „pomnikowej koncepcji" Komitetu. Niezbita racja jego artykułów, które ukazały się w „Życiu" w 1898 roku, znalazła u Prusa właśnie — i nie tylko zresztą u Prusa — całkowite uznanie.

Sygietyński pisał: „Wystawie należy pałac, dom Mickiewicza, świątynie sztuki... Dom taki, dom wspaniały na zewnątrz, musiałby mieć wielką salę koncertową, która by była zarazem okazałą izbą zebrań, salę do odczytów... W wielkiej sali odbywałyby się koncerty, mała zaś byłaby przeznaczona na odczyty, konkursy ze wszystkich działów sztuki i zebrania literackie..."

Prus zaś pisze: „Spadkobiercy Wilhelma Raua (znany warszawski przemysłowiec) przeznaczyli 500 tysięcy rubli na kolonie letnie dla dzieci robotników, tudzież na ogród dla wszystkich dzieci warszawskich. Jaki rodzaj pomnika wybrałby dla siebie Mickiewicz, gdyby go zapytać o radę? Czy wolałby miernej wartości posąg, czy żywe instytucje, w których dzieci znajdą zabawę i zdrowie?... Posąg Mickiewicza nie harmonizuje z naszym położeniem ekonomicznym i społecznym... Jesteśmy, niestety, społeczeństwem ubogich. W naszej sytuacji należałoby raczej ufundować coś żywego, z czego naród odniósłby istotną korzyść. Czy nie byłoby lepiej zamiast nietortunnego pomnika na ulicy wypisać na frontonie choćby przyszłej filharmonii warszawskiej: «Adamowi Mickiewiczowi — rodacy», a w przedsionku postawić bezpretensjonalny wizerunek wieszcza za dziesiątą część tego, co kosztuje dzisiejszy?..."

„... Narody stawiają pomniki sobie, nie zaś zasłużonym mężom, których pomnik ani ziębi, ani grzeje... A jeżeli naród robi coś dla siebie, to, przez prostą, powinien odnieść z tego największy pożytek. Dodać muszę, że tego, co można by nazwać mięsem narodu, nie tworzą ludzie majętni, ale przede wszystkim biedacy. Robiąc więc coś dla narodu trzeba potrzeby uwzględniać w pierwszej linii..."

Adolf Dygasiński (czy też profesor Stanisław Mieczyński) tak oto wyraził się o Prusie: Prus — to jeden z najmądrzejszych i najuczciwszych polskich pisarzy".

Było to powiedziane w związku z tymi tak bardzo komentowanymi wypowiedziami jego na temat Mickiewiczowskiego pomnika.

Dygasiński oświadczył poza tym: „Cyprian Gudebski wziął za wykonanie pomnika bardzo dużą sumę pieniędzy — całe 50 tysięcy i że nie chciał z niej ustąpić ani grosza (a byli tacy wśród pracujących przy pomniku, co do uczczenia Mickiewicza zrzekli się wogóle należnej im zapłaty?)".

Dziś sytuacja w związku z projektem budowy pomnika Ojca Świętego w Toronto jest identyczna. I identyczna w olbrzymiej większości reakcja nań Polonii, zdającej sobie doskonale sprawę, że ta relacja suma, jaką wydać trzeba będzie na jego realizację, znacznie lepiej w obecnej sytuacji powinna być zużytkowana — po prostu mówiąc — na wystawienie Papieżowi Janowi Pawłowi II pomnika — żywego.

I kto wie — czy nie byłoby to po Jego myśli...

W. J.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

PARĘ NIEŚCISŁOŚCI

Szanowny Panie Redaktorze! W „Związkowcu" z dnia 15 maja br. ukazał się list do redakcji pt. „O zbiórce na pomnik Papieża" pani Julii Sarnackiej. W liście tym znalazłem błędy, które wymagają sprostowania. Są to:

1. W 1976 roku odbył się II Światowy Zlot Harcerstwa na Kaszubach w Ontario, a nie... Jamboree w Barry's Bay... jak podała p. J. Sarnacka. W Barry's Bay nie odbywają się żadne akcje harcerskie. Kolonie zuchowe, obozy harcerskie i zimowiska mają swoje miejsca na Kaszubach, Ont. K0J 1H0.

2. Karol kardynał Wojtyła nie był nigdy na Kaszubach, Ontario ani w Barry's Bay. Nie był także na Złocie Harcerskim. Jasne jest, że nie mógł On wyrazić żalu, że na tym „Jamboree" nie ma grupy harcerzy z Polski.

Możliwe jest, że błędna interpretacja pani J. Sarnackiej wynikła z tego, że po przyjeździe Karola kardynała Wojtyły z USA do Toronto, w czasie wręczania Mu odznaki pamiątkowej Zlotu Harcerstwa „Kaszuby 76" wyraził On głęboki żal, że narzucony program pobytu w USA nie pozwolił Mu na obecność wśród młodzieży harcerskiej na Złocie, czego tak bardzo pragnął.

Z poważaniem

Kazimierz Z. Stohandel, hm. oboźny główny
Zlotu „Kaszuby 76"

BUDOWA POMNIKA JANA PAWŁA II

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam przed sobą Pański artykuł redakcyjny zamieszczony w „Związkowcu" z dnia 17 maja br. i skład osobowy komitetu budowy pomnika, podany w miesięczniku „Nasza Credit Union" z maja 1984 r.

Patronat nad budową przyjęli: kardynał Carter, premier prowincji Ontario W. G. Davis i burmistrz Toronto A. Eggleton.

W skład komitetu honorowego i wykonawczego wchodzą parafie 4 kościołów rzymskokatolickich w Toronto z ich proboszczami na czele. W skład komitetu wykonawczego wchodzą osobistości, które są w stanie sfinansować budowę.

Wiceprzewodniczącym komitetu wykonawczego jest pan T. Gonsik — prezes parafialnej Credit Union.

Działalność społeczna katolickich parafii zyskała zaufanie społeczności polonijnej i doszła do zbiorowego kapitału w sumie 81 milionów dolarów, a w efekcie udzieliła pomocy finansowej na zakup domów w sumie ponad 200 milionów. Liczby te są dowodem zaufania społeczności polonijnej dla działalności parafii rzymskokatolickich.

Ten sam zespół działaczy podjął się budowy pomnika dla Papieża-Polaka, mając za sobą moralne poparcie i zaufanie społeczeństwa.

Nie widzę potrzeby polemiki na ten temat. Czas jest krótki, gotowy pomnik przywita Jego Świątobliwość Papieża Jana Pawła II w czasie Jego pobytu w Toronto. Komitet odwołał się do społeczeństwa polskiego o składki na budowę. Jestem głęboko przekonany, że poprzemy budowę pomnika przez składki pieniężne na konto w Credit Union Nr 28554, oraz w naszych parafiach.

Pozostaje z poważaniem

Stanisław Bobrowski
stały czytelnik „Związkowca"

"GDZIE JEST ZŁOTO R.P.?"

Droga Redakcjo!

Jak każdy nowo przybyły, tak i ja spragniony jestem prawdy, której brakowało mi w Polsce zresztą ze względów zrozumiałych.

Jako Wasz stały czytelnik, ośmielam się prosić o wyjaśnienie mi pewnej kwestii, której nie doczytałem się jeszcze w żadnej z wielu przeczytanych książek ani gazet, a która od dawna trapiła i trapi mnie wciąż, a może i nie tylko mnie.

W „Związkowcu" czytałem wiele interesujących mnie artykułów, ale o majątku Rzeczpospolitej Polskiej wywiezionym tuż przed wybuchem II wojny światowej w ślad dał — dotychczas nic nie wiem. Interesuje mnie, gdzie to złoto się znajduje, ile tego jest i do kogo właściwie ono należy. Jak po nocy następuje dzień, tak rzeczą wiadomą jest, że w żadnym wypadku majątek ten nie może dostać się w ręce teraźniejszej Polski. Ale o ile mnie pamięć nie myli to Gierek, były ojciec chrzestny rządzącej wówczas mafii w Polsce, jakimś sposobem wydębił pewną część tego majątku, bodajże ze Szwajcarii. Dlaczego tak się stało? Na pewno nie omylę się zbyt wiele twierdząc, że zostało ono zmarnowane tak jak i cała zresztą Polska.

Czy możecie zaspokoić moją ciekawość i dać mi odpowiedzi na te i inne pytania, lub wskazać mi lekturę, w której ten temat jest poruszony?

Z poważaniem

Piotr Michalik
Toronto

OD REDAKCJI. O ile wiemy, ten kontrowersyjny i zagmatwany temat nie doczekał się jeszcze wyczerpującego opracowania. Wyjaśnienia na temat losów części funduszy, znajdzie Pan w książce Romana Buczka: „Był taki czas...", Century Publishing Company, Toronto 1981, którą można nabyć w księgarni „Związkowca".

TEŻ O POMNIKU JANA PAWŁA II

Ze zdumieniem czytałem wzmiankę o budowie pomnika Jana Pawła II. Przypomniałem sobie niedawne przemówienia p. Klimaszewskiego — sekretarza generalnego KPK na temat sytuacji w naszym kraju. Pan Klimaszewski z polecenia KPK spędził w Polsce trzy miesiące, aby teraz jechać od Polonii do Polonii, od organizacji do parafii i w roli „kwestarza" prosić o pomoc dla naszej Ojczyzny. A potrzeby są duże: lekarstwa, strzykawki, pościel do szpitali, dar na cele charytatywne Kościoła w Polsce? Dochodzą nas „słuchy", że ponoć Episkopat kanadyjski chce ufundować „coś" dla NUL-u, aby w ten sposób uczcić pobyt Ojca Św. w Kanadzie. A my? — pomnik. Taki jest nasz styl myślenia.

I wreszcie Panowie, wczujmy się trochę w sytuację „stale dających" na różne cele, zebyśmy czasem nie przekroczyli granicy ludzkiej cierpliwości. Z powyższego wynika, że jestem przeciwny stawianiu pomników za życia, nawet Papieżowi.

Z szacunkiem dla całej Redakcji „Związkowca"

ks. Edward Wawrzyk
Sudbury, Ont.

Prośby z Polski

POSZUKIWANIA

Pan Michał Pinecki, zamieszkały w Gdyni 81-113, ul. Zielona 13 a m. 4 poszukuje pana Stanisława Kubisz, która ostatnio mieszkała w Zgbicach ul. Słowackiego 2, a która wyjechała do Kanady w 1975 roku.

* * *

Pan Stanisław Dzięcielski, ur. 6.10.1929 r. w Kętrzynie, zamieszkały 84-223 Linia, woj. gdańskie, poszukuje kuzynów i kuzynek z domu Grzenia, których rodzice Ewa i Józef Grzenia wyemigrowali do Chicago w 1908 r.

* * *

Pani Eugenia Jarosiewicz, zam. 21-513 Sławatycze, ul. Brzeńk 20, woj. Biała Podlaska poszukuje stryja Bronisława Milartia, który wyjechał z Polski w 1952 r.

* * *

Pani Alicja Lesiak-Zmarzyńska, zam. Niemczewo — osada leśna, 77-112 Motarzyno, woj. słupskie poszukuje przybranego brata Henryka Rusina, z którym straciła kontakt w 1946 roku w sierocińcu w Masinds.

* * *

Firma prawnicza Anthony Brown Martin & Nicholson, 2 Duke Street, St. James's, London SW1 poszukuje spadkobierców Franciszka Wincentego, zmarłego 18 września 1970 roku w Wielkiej Brytanii. Jego żona, Janina Wincenty i syn, Richard Wincenty wyemigrowali do Kanady 29 maja 1954 roku.

PROŚBY

O POMOC MATERIALNĄ

(Poniżej zamieszczamy nazwiska i adresy osób, które znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, a które poprosiły redakcję o pomoc. Z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić ich listów. Zwracamy się do organizacji i osób prywatnych z apelem o pomoc. Redakcja).

Pani Zofia Włodarczyk, lat 68 (wdowa po żołnierzu AK), 32-420 Golów 144, woj. krakowskie.

* * *

Pani Stanisława Wasilewska, Kolnica, 16-311 Białobrzegi, woj. Suwałki (wielodzietna rodzina).

* * *

Pani Krystyna Rysz, 39-300 Mielec, ul. Kusocińskiego 319 (samotna matka z trojgiem dzieci).

* * *

Pani Stanisława Żółtowska, ul. Grunwaldzka 14 m. 2, 84-300 Lębork (lat 70, wychowuje wnuczka).

* * *

Pan Józef Stachów, wieś Siedlicz 66, poczta Marcinkowice 55-242, woj. wrocławskie (niewidomy).

* * *

Pan Stanisław Kopko, Cetula 93, 37-123 Radawa, woj. Przemyśl.

* * *

M. B. Olstowscy, Hartowiec, 13-220 Rybno, woj. ciechanowskie.

* * *

Pan Zbigniew Chrustek, ul. Langiewicza 2-6, Kunów 27-415, woj. Kielce (rencista z kalekami dziećmi).

* * *

Pani Zofia Głuc, Jachowka 171, poczta Budzów 34-211, woj. Bielsko-Biała (matka z trojgiem dzieci).

* * *

Pani Leokadia Powelska, wieś Przytulanka 28, poczta Mońki, woj. Białystok.

* * *

Pani Mirosława Klucka, ul. Komuny Paryskiej 233, m. 17, 26-110 Skarżysko Kam., woj. Kielce (wielodzietna rodzina).

* * *

Pan Józef Zieliński, Rokitnica 17, 87-835 Świedziebnia, woj. toruńskie, poszukuje niebędącego dla dziecka leku J.R.B. 10 Vaccine pernasal.

POSZUKUJE SPONSORÓW

Krzysztof Wojnarowicz, zam. 77, Via Panama, 00198 Rome (Italy) z zawodu weterynarz, poszukuje sponsorów w Kanadzie.

O książkach

Roman by Polanski

Pod tym jakże kokieteryjnym tytułem ukazała się w Wielkiej Brytanii i Ameryce autobiograficzna powieść, która z miejsca stała się bestsellerem, budząc jednocześnie ogromną sensację i kontrowersję.

50-letni Roman Polański napisał swoje pamiętniki, nie czyniąc wokół siebie iluzji: „Wielu uważa mnie za chodzące zło, za zepsutego karła". Uzupełnia dalej, że grono jego przyjaciół zna go lepiej, a szczególnie... „kobiety, które poznały mnie bliżej".

Książka liczy ponad 400 stron bogato zdobionych ilustracjami. Powstała w ten sposób, że została spisana z wcześniej nagranej taśmy magnetofonowej. Oszlifowaniem maszynopisu (brush-up) zajęli się przyjaciele Polańskiego: Edward Behra, John Brownjana i Peter Gethers. Obecnie książka tłumaczona jest na wiele języków i przynosi oczywiście Polańskiemu majątek (cena pozwolenia autorskiego na wydanie wynosi ponad 1 milion dolarów).

Jak przedstawiała się sprawa z 15-letnią Nastassją Kinski, lub z 13-letnią Amerykanką, która pozwala go do sądu, co w konsekwencji doprowadziło do jego ucieczki z Ameryki? Jak przeżył on śmierć swojej, spodziewającej się dziecka, żony, Sharon Tate, która została w okrutny sposób zamordowana przez bandę hippiów?

Jak ukuty jest ten człowiek, który jako 10-letni chłopiec uciekł samotnie z krakowskiego getta, i którego matka straciła życie w Oświęcimiu w komorze gazowej? Mały Romek musiał przedzierać się samodzielnie przez trudne wojenne życie. Ogromne zainteresowanie teatrem i filmem towarzyszyło mu od najwcześniejszych lat. W konsekwencji doprowadziło do nakręcenia tak wybitnych filmów, jak: „Nóż w wodzie", „Taniec wampirów", „Rosemaries Baby", „Chinatown", „Lokator". Filmy te uczyniły go reżyserem światowej sławy.

Horror, nagłówki wielkich gazet, Hollywood — życie Polańskiego może posłużyć za scenariusz do filmu o nim samym; pełne przemocy, napięć, obsesji, frustracji, gwałtu (co zresztą ostro przebija się w jego filmach). Mieszka obecnie w Paryżu, ale w dalszym ciągu ścigany jest przez amerykańskie prawo za gwałt na nieletniej. Książka „Roman by Polanski" wydaje się być swoistym rodzajem jego samoobrony.

„W ciągu jednej nocy — pisze Polański — przekroczyłem niewyraźną granicę między zwykłymi, praworządnymi obywatelami a szumowiną społeczną". Jak wiadomo, z powodu stosunku seksualnego z nieletnią Amerykanką w 1977 roku został on wysłany na 6 tygodni na psychiatryczne badania. Cios ten, który zmienił jego życie, miał swoje początki dużo wcześniej — twierdzi autor pamiętników. Bezpośrednio po śmierci Sharon Tate w 1969 roku zauważył on u siebie pewne psychiczne zmiany upodobniające go zresztą do własnego ojca: „głębokl zgorzkniały pesymizm, wiecznie niezadowolenie z życia i przeklinające, żydowskie poczucie winy".

Po śmierci Sharon Tate Polański czuł się jak na tawie oskarżonych. Część amerykańskiej prasy insynuowała wówczas, że na party u Polańskiego, gdzie dominowały: seks, narkotyki i alkohol, znalazł się ukryty morderca z „czarnym nożem". Polański po tej tragedii wyjechał do Londynu i na tę oszczerczą kampanię przeciw sobie zareagował jak... w kinie. Postarał się o elektroniczne wyposażenie podsłuchowe i zaczął odgrywać detektywa. Najbliżsi jego towarzysze i przyjaciele zostali poddani obserwacjom. Nawet król karate Bruce Lee znalazł się w kręgu podejrzanych.

Jego filmowa adaptacja „Macbetha" wskazuje w jakiś sposób na przeżyty w dzieciństwie szok. W filmie objawia się to w tym, iż morderca Lady Macduff i jej synka jest sobowtórem nikczemnego oficera SS, który terroryzował rodzinę Polańskiego w krakowskim getcie. Często okrutne sceny uboczne (drugoplanowe) w jego filmach to właśnie straszne przeżycia z czasów wojny, które bardzo dokładnie przechował Polański w pamięci. Z ich treści przebija jego kompleks pochodzenia, że on jako Żyd jest napiętnowany i wyjęty spod prawa. Kompleks ten powstał w czasie wojny, gdy rodzina Polańskich trafiła nagle z zasobnego domu średniozamożnej klasy żydowskiej do więziennego getta. Ojciec Polańskiego, który przeżył Mauthausen, zanim jeszcze krakowskie getto zostało zlikwidowane, zdążył małemu Romkowi schronienie w polskiej rodzinie. Roman uciekł przez druty kolczaste z getta, a ojca potem (1943) odtransportowano do innego obozu.

Jego pasja do kina rozpoczęła się bardzo wcześnie. Jako nastoletni chłopiec wciągnął się do krakowskiego amatorskiego teatrzyku, w którym poznał urodzwą blondynkę, Marikę Roekk, nieprzytomnie się w niej zakochując. „Marzeniem moim było, aby któregoś dnia ożenię się z nią". W stalinowskiej jeszcze Polsce kształcił się w szkole filmowej w Łodzi. Jego przyjaciel, Wojtek Frykowski (zamordowany razem z Sharon Tate) sfinansował jego dużo wcześniej — twierdzi autor pamiętników. Bezpośrednio po śmierci Sharon Tate w 1969 roku zauważył on u siebie pewne psychiczne zmiany upodobniające go zresztą do własnego ojca: „głębokl zgorzkniały pesymizm, wiecznie niezadowolenie z życia i przeklinające, żydowskie poczucie winy".

Opisując swoje życie autor sugeruje, iż zatarcie granic między fantazją a rzeczywistością. Ten stan jakby kształtuje jego egzystencję. Ciekawą rzeczą jest również i to, jak Polański z „wyglądającego dziecka" wrósł w luksusowy Zachód. Jego samochody Rolls Royce i Ferrari przadują we wspomnieniach również nielegle do jego afer i narkotyków. Często zmienia wokół siebie kobiece modele. Kiki Gery Nicole, anonimowe dziewczyny w Wiedniu i Moulin Rouge w Paryżu. W jego wspomnieniach pojawiają się modelki i aktorki, np. Jill St. John, Stéphe-Romie i jej siostra Lisa. Nie robi Polański tajemnicy z faktu, że razem z żoną, Sharon Tate, używali narkotyków. Opisuje nawet, w jaki sposób LSD oddziaływało na niego. W książce roi się od nieeuzuralnych, wulgarnych słów. Jeśli go coś drażni, nazywa to „po imieniu".

Na końcu książkowych wspomnień znalazła się wzmianka o pobycie Polańskiego w Polsce w 1980 r. W teatrze warszawskim Łomnickiego wyreżyserował on „Amadeusza", w którym zresztą zagrał rolę tytułową. Za sztukę tę, która później szła miesiącami w Paryżu, Polański otrzymał nagrodę najlepszego reżysera teatralnego za rok 1982.

Obecnie Polański kręci w Paryżu „Piratów". Scenariusz do tego filmu napisał on już 20 lat temu. Ma to być przygodowa groteskowa filmowa która akcja toczy się w XVII w.

Andrzej Senko

London

W Klubie Dyskusyjnym o języku polskim

Na spotkaniu Klubu 12 maja absolwentka filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jolanta Kania, mówiła o przemianach we współczesnej polszczyźnie ograniczając się do przedstawienia niektórych innowacji w powojennym słownictwie zaistniałych na skutek zmian politycznych i społecznych.

Dowodzieliśmy się więc ze w pierwszym rzędzie zaważy na wojna i dramatyczne przesunięcie granic na zachód, co pozbawiło Polskę mniejszości narodowych takich jak: ukraińska, białoruska, litewska, niemiecka i żydowska.

Te radykalne zmiany terytorialne i przesiedlenie masowe ludności spowodowały całe procesy scalania języka wego. Gwary poczęły także coraz intensywniej wchłaniać cechy języka ogólnopolskiego a wpływając jedna na drugą nieraz wykształciły miejscami dialekty przejściowe. Bardzo szybko postępuje wyzbywanie się gwary przez rozmaitą ludność. Ziem Zachodnich a młodzi przyswajają sobie już niemal wyłącznie język ogólnopolski.

Scalaniu języka sprzyja powszechne upowszechnienie oświaty, rozwój masowego przekazu, postępująca urbanizacja kraju i rozbudowa przemysłu. Trzeba także wziąć pod uwagę zmiany, jakie zachodzą w konsekwencji nowych zjawisk życia, zmiany obyczajów, mody, form rozrywki, powstania nowych instytucji, wynalazków, pojęć. Wszystkie one znajdują swoje odbicie w języku.

Wszelkie nowości w tym zakresie są natychmiast komunikowane przez środki masowego przekazu i one powodują, że wyrazy nowe i specjalistyczne stają się częścią czynnego słownika Polaków. Radio, telewizja i prasa, oczywiście, przyczyniają się do upowszechniania i scalania języka poszerzając jednocześnie krąg jego użytkowników.

Nad tzw. czystością języka czuwają ludzie pióra i językoznawcy, praktycy i teoretycy. Słowniki, które układają ci ludzie, mają za zadanie ujednolicenie praktyki społecznej języka. Do ważniejszych nadzyd wydany w 1967 r. pod redakcją profesora Witolda Doroszewskiego „Słownik języka polskiego" w 11 tomach, liczący 124 tysiące haseł a obejmujący lata od połowy XVII wieku do 1967 roku. W Słowniku tym znalazło się kilkanaście tysięcy haseł powstałych po 1945 r. Jego kontynuacje stanowi trzytomowy Słownik opracowany pod redakcją M. Szymczaka, który zawiera zwy współczesne słownictwo zawodowe, literackie jak i potoczne z naciskiem na uchwycenie wyrazów powstałych w okresie powojennym. Oto kilka haseł nie notowanych przez Doroszewskiego, np.: „lapis", „dacza", „nastolatek", „zerwanka", „przecenić", „odmianka", „dreszczowiec".

Celem przeciwdziałania błędom językowym nieraz po wstałym przez oddziaływanie tekstów pisowych i mszedowych powstał pod redakcją W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiego „Słownik poprawnej polszczyzny".

Bodźcami do utworzenia nowego słowa jest potrzeba nazewnicza. Neologizm uważa się za poprawny z punktu widzenia języknoznawczego, jeżeli zachodzą dwa warunki: jest zbudowany zgodnie z polskimi zasadami słowotwórczymi oraz nawiązuje do istotnej cechy nazwanego przedmiotu lub pojęcia np. „słoneczniewiec".

Język polski najchętniej tworzy wyrazy przez łączenie tematów wyrazowych z przedrostkami i przyrostkami. Przez analogię wtedy z istniejącym łatwiej badać" „biegacz" „dyskutujemy sprawami" itp.

Zadowolmy się ostatnio w odszczycie tzw. hybrydy wyrazy składające się z pół ekich i obcych elementów, „arcydelikatny", „ultranowy", „supermężczyzna", „antybiotaterz", „kontrastarie". Następnie też rozszerza się zakresu łączenia cząstek odmiennych, „nadlesniczy", „podczysoń".

Mnożą się ponadto w podczyzanie wyrazy utworzone przez analogię. I tak skoro „finalo zadrzewienie" to powstało podobnie zakrzewienie" z „grzybobranie" von wzięło „zagodobranie". V Budowniatwie nazwa się lon „szybkosciowiec" na bu tynek budowany metodą szybkościową, „mrowkowiec", wiezowiec", „plombowiec" itp. Tak ochrony dał wiatre „chron", „pytochron", zaś „drzewostan" — „krzewostan", „trawostan", a nawet „bydłostan" i „rybostan". Podobnie „paliwo" spowodowało powstanie „tłoczywa", „strzeliwa", „składziwa" itp. „Autobus" zas dał początek całej rodzinie wyrazów: „barobus", „hydrobus", „aerobus", „dyskobus".

Podobnie też do struktur: „odlewać", „odlewnik", „odlewnicza", „odlewnictwo", utworzono nowe ciągi: „ogrzewać", „ogrzewnik", „ogrzewnicza", „ogrzewnictwo", „ogrzewacz", „ogrzewczy"; „literacz", „liternictwo", „literniczy", „liternik", „literniczka".

Nowe wyrazy wędrują też do języka ogólnopolskiego z gwar budowlanych lub środowiskowych. Do nich zaliczymy słowa na owka lub ka: „podstawówka", „zagrywka", „trenerka". Słowa te tracą charakter środowiskowy i pojawiają się w ogólnych tekstach pisanych świadcząc o tendencji do zwięzłości.

Spotykamy także częste łączenie dwóch tematów wyrazowych „indobójstwo", „prasoznawstwo", „samoobsługa" oraz skrotowe PAN, Pafawag, Cepelia. Neosemantyzmami natomiast nazywamy słowa, których zakres znaczeniowy został poszerzony i one także wzbogacają słownictwo: „wóz", „bielizna", „punki". Słowo „zagłębie" dawniej oznaczało zagłębienie terenu o pokładach minerałów, dziś nieraz znaczy teren intensywnej działalności ludzkiej np. „zagłębie budowlane" czy nawet „zagłębie naukowe".

Część słownictwa ostatnich lat należy do terminologii militarnej i politycznej nie zapominając o ideologicznej. Niektóre nowotwory są często spolszczeniami słów obcych np. „bliźniak" (sweter z bluzką), „wąskie gardło" mogło było przyjść z „bottleneck", „zielone światło" — „green light"; „bank informacji" — „data bank", „zamrożenie płac" czy „huśtawka cen" są tego samego pochodzenia.

Odczyt wywołał żywe zainteresowanie i dyskusję. Oczywiście, przyszłość i użytkownicy pokażą, które słowa się ostoją, a które zostaną odrzucone. I proces ten będzie trwał tak długo, jak długo istniał będzie język.

Majowy wieczór składał się z dwu części. W pierwszej, w krótkim programie dla uczczenia czterdziestej rocznicy bitwy o Monte Cassino, prezes Klubu — Stanisław Pluzak — scharakteryzował znaczenie i przebieg bitwy o klasztor, zas Bolesław Studzieny przypomniał wstydliwe milczenie o tym zwycięstwie w kraju i oporne dopuszczanie skromnych wiadomości po wielu latach.

Florian Śmieja

Ćwierć wieku pracy harcerskiej w Vancouver, B.C.

Urządzony przez Koło Przyjaciół Harcerstwa w Vancouver (Brytyjska Kolumbia) bankiet z okazji zapoczątkowania 25 lat temu pracy harcerskiej w tym mieście, był oficjalnym rozpoczęciem uroczystości jubileuszowych.

Dnia 5 maja br., w sali Domu Towarzystwa „Zgoda" miało miejsce uroczyste przyjęcie dla Polonii zorganizowane przez lokalne harcerstwo.

Po godzinie towarzyskiej, z punktualnością harcerską, ministrym ceremonii dhna Cecylia Zwańska, powitała przybyłych gości, przede wszystkim księży i przełsów organizacji pol mijnych. Przypomniała o na w kilku słowach zebranym cel tego wieczoru tj. upamiętnienie pracy harcerskiej w Vancouver. Następnie został podany smaczny obiad, starannie przygotowany przez drużny z KPH oraz ukazane Okazało się, iż przy okazji akcji harcerskich, Polonia chętnie włącza się w prace organizacyjne. Podczas obiadu lampka wina celebrowali my przyszłość harcerstwa w tym mieście. Ks. J. Michałowski, kapelan tutejszego harcerstwa, odmówił modlitwę w intencji wieczoru i dalszej pracy młodzieży harcerskiej, do której przyłączyli się wszyscy obecni.

W krótkiej części oficjalnej, przemówił do zebranych przewodniczący KPH dh. J. Urbanowski. Działacz harcerski dh. Z. Buczewski w krótkich słowach przedstawił poczynania pracy harcerskiej w Vancouver w ubiegłych 25 latach. Nie tylko wspomniał on o powstaniu tego ruchu na ziemiach polskich w 1910 r., ale o początkach pracy harcerskiej w Kanadzie w 1948 r. Mówiąc o pracy lokalnej, zwrócił on uwagę na fakt, że dzięki wielkim wysiłkom śp. hm. hr. Franciszka Studulla, działalność organizacyjna Polonii dopiero dała się odczuć po powstaniu w 1960 r. pierwszych zaczepów tych najmłodszych a mianowicie: gromady zuchów i dziewcząt i chłopców. I zaraz na marginesie trzeba tutaj dodać, iż kilku z tych zuchów to dostał po podhaftmistrzanie i podharcmistrze kierujący drużynami starszego harcerstwa. Dalej dh. Buczewski przypomniał zebranym w liczbie prawie 300 osób, iż wszelki wysiłek kierownictwa pracy harcerskiej jest wynikiem tego, że przez tyle lat istniały tutaj, choć z przerwą, zastępy i drużyny harcerskie. Młodzież odbywała swoje obozy, udawała się na kursy szkoleniowe do Barrys Bay, Ont., lub do Alberty. Ich ofiarą na złotych światowych ZHP we Włoszech oraz na Kaszubach emigrantyjskich. Pracowali oni i nadal pracują w imię zasad przyrzeczenia i prawa harcerskiego a więc służby Bogu, Polsce oraz Kanadzie.

Następnie działacze harcerscy dh. J. Urbanowski i dhna C. Zwańska w imieniu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Vancouver, wręczyli specjalne dyplomy podziękowania: paraffi sy harcmierza za udzielanie przez ubiegłe 25 lat miejsca na zbiórki i ćwiczenia harcerskie, ks. Z. Musielskiemu, proboszczowi oraz ks. J. Michalowskiemu, za opiekę duchową nad młodzieżą harcerską. Dyplomy otrzymały również lokalne organizacje polonijne z Kongresem na czele, oraz osoby spoza harcerstwa, działacze harcerscy z PKH oraz kierownictwo pracy harcerskiej. Przez ten gest KPH wyraziło swoje specjalne podziękowanie Polonii za pomoc i opiekę nad młodzieżą zrzeszoną w ruchu harcerskim.

W części towarzyskiej wieczoru, zabawę taneczną rozpoczęła grupa młodzieży w strojach ludowych, tańcząc polonezа. Przy dźwiękach orkiestry „Forum", która często grała piosenki harcerskie, zebrani bawili się doskonale do późnej nocy.

Z okazji tej rocznicy, życzenia przesłała dhna hm. Zofia Stobandel, przewodnicząca Zarządu Okręgu ZHP — Kanada, oraz dhna Irena Fedorowicz, przewodnicząca Kół Przyjaciół Harcerstwa w Kanadzie. Życzenia te, wprowadzają nas w następną akcję tego jubileuszu, a mianowicie zaprojektowany zlot harcerski, który ma się odbyć w dniach od 10 do 23 sierpnia br. nad jeziorem Cultus lok. 100 km od Vancouver). Spodziewany jest udział około 120 osób z Kanady, USA i Anglii. Projektowane są też wycieczki w okolice tego miasta i do Victorii — stolicy naszej prowincji.

Harcerstwo polskie w Vancouver nie jest liczne. Powstają jednak obecnie nowe gromady zuchów w Victorii.

Zenon Buczewski

St. Catharines

OBCHÓD 3 MAJA

Uczczenie rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja region Niagara obchodził w St. Catharines w niedzielę 6 maja br. Gospodarzem uroczystości była Polska Placówka RCL Oddz. 418. Program obchodów przedstawiał się następująco: W godzinach rannych odbyła się zbiórka przed siedzibą Pl. 418, uformowano kolumnę marszową, orkiestra gospodarzy pod batutą p. Z. Karpińskiego odegrała hymny narodowe, następnie przemaszerowano w takt muzyki wojskowej do kościoła. W paradzie uczestniczyli: dzieci szkolne, młodzież w strojach narodowych, harcerstwo, poczty sztandarowe, Korpus Pomocniczy Pań, weterani z Polskiej Placówki RCL Oddz. 590 z Niagara Falls, z Polskiej Placówki RCL Oddział 558 z Welland, z Pl. gospodarzy, ze Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koło 27, oraz reprezentacja cywilnej organizacji Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego z St. Catharines.

W kościele zebrani wysłuchali Mszy św. w intencji narodu polskiego, celebrowanej przez ks. Jerzego Kikielę. Ks. Kikiela wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym skoncentrował się na tematyce religijno-narodowej w ujęciu historycznym, z równoczesnym podkreśleniem aktualnej sytuacji w Polsce.

Po zakończeniu modłów w kościele — przemaszerowano przed siedzibę Placówki 418, gdzie rozwiązano kolumnę marszową i zebrani udali się do sali, w której odbył się dalszy ciąg programu obchodu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Prezes Polskiej Placówki 418, p. T. Głowacki, poprosił prezesów i delegacje poszczególnych organizacji i instytucji polonijnych do stołu prezydialnego. Orkiestra dęta — zawsze doskonale prezentująca się i dodająca splendoru tego typu obchodom — odegrała melodię „Witaj majowa jutrzenko". Następnie prezes KPK Okr. Niagara p. T. Tenga powitał wszystkich zebranych i wygłosił przemówienie na temat obchodzonej rocznicy czystości. W części artystyczną akademii, wystąpiła drużyna szkolna i harcerze. Na wstępie uczniowie Sobotniej Szkoły Polskiej przedstawili inscenizację „W okienku stała Ania". Przedszkolaki pod kierownictwem p. Iwony Snatyk zaprezentowały wiersz „Hej wiosenka, wiosenka". Dzieci starsze wykonały zbiorowo piosenkę „Jestem polskie dziecko". W inscenizacji 3-majowej wystąpili młodzi wykonawcy: Izabela Sokołowska, Rózia Kłodnicka, Tonya Monych, Nora Porszt, Marek Miarecki, Lola Witusik, Marta Durska, Iwona Irek. Harcerstwo przedstawiło deklamacje zbiorowe i indywidualne, inscenizacje i śpiew. Druh Bogdan Włodarczyk recytował wiersz Ref-Reńa. Prezes Placówki 418, p. T. Głowacki, mówił o znaczeniu Konstytucji 3 maja. W występie pod kier. p. Czesławy Rog brały udział następujące harcerki: Irena Grobelna, Barbara Walicka, Krystyna Tragarz, Izabela Sokołowska, Rózia Kłodnicka i Irena Kuźma, która grała na gitarze.

Program artystyczny zakończył część oficjalną obchodów, po czym wszystkich uczestników obchodów i gości obecnych w sali zaproszono na gorący posiłek.

J. Ch.

Piotr Płatek

SKARBY JASNEJ GÓRY

Nie wszyscy chyba Czytelnicy „Związkowca" wiedzą, że w klasztorze Ojców Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie znajdują się unikalne w skali światowej skarby. Składają się na nie: sprzęt i szaty liturgiczne oraz świeckie rzeźby, obrazy, wyroby rękodzieła rzemieślników, biżuteria, broń, instrumenty muzyczne. W bibliotece i archiwum jasnogórskim znajdują się księgi i dokumenty, jedyne w Polsce kompletne, nigdy pożoga wojen i grabieży nie tknięte.

Bogactwo skarbca na Jasnej Górze powstało z ciągłego gromadzenia — przez 600 lat — darów od ludzi z całego świata. Toteż w skarbcu znajdują się przedmioty od najskromniejszych po najcenniejsze. Bywa czasem, że Ojcowie Paulini udostępnią nowną część zbiorów przy okazji niezwykłych uroczystości, ale znakomita ich większość przechowywana jest w ukryciu. Nieraz różne okazjonalne wydawnictwa opublikują zdjęcia niektórych przedmiotów zabytkowych, więc czytelnicy mają jedynie wyobrażenie o tym, co w skarbcach Jasnej Góry może się znajdować. Taki np. zegar pozłacany z XVIII wieku, dar Czartoryskich z Puław został niedawno sfotografowany i udostępniony czytelnikom. Lichtarz z połowy XVII wieku, dar cesarzowej Eleonory, monstrancja kryształowa, wyrób augsburski z XVII wieku, berło królewskie Zygmunta Starego, czy ołtarzyk bebanowy, zdobiony ornamentem ze srebrnej i złoconej blachy, dar królewicza Konstantego Sobieskiego, czy kielich srebrny, pozłacany z XVIII wieku, budziły powszechny zachwyt.

Ale najwartościowszym skarbem jest sama Jasna Góra. Obwarowania bastionowe, klasztor i kościół tworzą zabytek architektoniczny klasy zerowej. Jeżeli dodamy do tego, że jasnogórski klasztor odegrał niezwykłą rolę w historii Polski (powstrzymał potop szwedzki), będziemy mieć obraz tych wartości materialnych i duchowych, jakie kryje w sobie całe otoczenie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

"SZAŁ" W SUKIENNICACH

W jednej z sal wystawowych Muzeum Narodowego w Sukiennicach w Krakowie znajduje się obraz Władysława Podkowińskiego pt. „Szał uniesień". Płótno namalowane w 1894 r. już na pierwszej wystawie zrobiło furore. A więc od tego czasu minęło 90 lat, a „Szał" ciągle wszystkich fascynuje. Relacjonując reakcję pierwszych widzów na ten obraz, Kazimierz Ehrenberg pisał przed laty: „Sensacją i to o wielorakim posmaczku, jest «Szał» Podkowińskiego, dość pokaźnych rozmiarów obraz, prezentujący lubieżnie uczepioną do karku rozszalałego bachmata (konia) gołą kobietę, która ma być podobno ukochaną Podkowińskiego, o czym ona sama nawet — znowu podobno — nie wie, ale o tym wszyscy tu głośno trąbią... Już pierwsi, ci urzędowi oglądacze salonów, w obliczu «Szału» od razu popadli w taki zachwyt, że na długo zatarasowali doń dostęp. Lornetki, cwikiery były bezustannie w ruchu..."

Po pewnym czasie ten sam Ehrenberg informował: „Dziś tłumy walą wprost przed «Szał»... Stoją godzinami w kolejce i sześć, siedmiu minut przed «Szałem», bo już następni poganiają... Czołowi krytycy urbi et orbi obwieszczają: ogromny talent! «Szał» obok razem piękności niepospolitej. Kołtunería nie neguje talentu Podkowińskiego, pod wrażeniem «Szału» bije przecież na alarm: dawne zbrzeczeszczenie moralności. Siedem grzechów głównych. Sodoma i Gomora. Dewotki kler poruszyły. Ktoś grozi piekłem oglądającym «Szał», a są już ponoć i tacy, którzy szykują jakiś najazd na Salon i unicestwienie obrazu. Wczoraj podobno ledwie w porę powstrzymano jakąś paniusię, która godziła parasolką w uderzko golizny, bo konia zostawiają w spokoju."

Dziś obraz Podkowińskiego nie budzi już takich emocji, choć oglądających jest sporo.

I pomyśleć, jacy my Polacy jesteśmy porywczy i skłonni do pochopnych, a nieprzemyślanych opinii. Czyż historia nie dostarcza nam o wiele więcej podobnych przykładów?

NAJMNIEJSZE SAMOCHODY

Prekursorem małych samochodów był Anglik Alec Issigonis, który w 1959 r. przedstawił swój model „Austin Mini". Potem Anglicy zrezygnowali z budowy małych samochodów jako nie mających przyszłości. Dzisiaj Włosi, Francuzi, Japończycy i producenci z RFN prześcigają się w projektowaniu małych samochodów, które właśnie mają przyszłość. Konstruktorzy Hondy przedstawili samochód „Jazz" o mocy 45 KM i o długości 3,38 metra. „Fiat Panda" jest już znany. Z kolei Volkswagen przedstawił model studyjny o nazwie „Student" o mocy silnika 50 KM i długości 3,13 metra. „Student" według założeń może osiągnąć maksymalną prędkość 165 km godz., a japoński „Jazz" 135 km. Oba modele nie mogą zużyć więcej niż 5 litrów benzyny na 100 kilometrów...

Oakville

ZEBRANIE MIESIĘCZNE GRUPY 29

Dnia 3 czerwca o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie Grupy 29 w Oakville. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

42, 43 Zarząd

Ottawa

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440

3 50

MONTREAL INFORMATOR HANDLOWY

REGENT PHOTO STUDIO
5585 Park Ave., Montreal, Que.
Tel. 272-6433 (telecomm) 733-4986
Specjalna okazja dla nowożeńców. Zapraszamy domów w tej ponieważ i wszędzie, wszędzie są do kosztów Studia.
Artystyczne zdjęcia uroczystości ślubnych, chrzcin i innych. REGENT wykonuje po cenach przystępnych.
2, 50

PIĘKNA OKOLICA

243 akry ziemi, prawie 1 mila brzegu przy 2 czystych jeziorach. Nowoczesny 3-sypialniowy dom oraz osobny domek dla gości. Całkowicie wyposażone pole golfowe (9 hole). Asfaltowa droga, blisko do rozwijającego się miasteczka w centralnym Ontario. Cena $185,000. Właściciel da 10% hipoteką.

Informacje: **Betty Devenish 613-756-2484, Barry's Bay. W. Frank R. E. Ltd. Realtor**

42, 43

SPRZEDAM NATYCHMIAST

z powodu utraty mężczyzny, [illegible] Kanina (15 mil od Toronto) Cobourg.

Sześć lub dwa kurcki, [illegible] [illegible] [illegible]

Ogłoszenia drobne

Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Minimalna cena $3.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 5c za dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

Matrymonialne

CENTRUM SAMOTNYCH „LEMAR"

Szeka na Cliche. Przyjaciół się do nas a poznasz przyjaciół o wspólnych zainteresowaniach, chętnych do towarzyskich wspólnego urlopu, business: kogoś, kogo pokochasz i z kim będziesz na zawsze. Po bezpłatne informacje pisz: P.O. Box 7721, New York, NY 10185. 295

SAMOTNY, po studiach, po pięćdziesiątce, zabe pieczony i niezależny, poszukuje odpowiednią partnerkę do towarzystwa. Małżeństwo nie wykluczone. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca". Box 85. 41—43

MIĘZCZYZNA, lat 39, Chorwat, mieszkający w Oakville, Ont., poszukuje kobiety w wieku 27—30 lat w celu założenia sobie rodziny i życia. Zainteresowane panie proszone są pisać na adres „Związkowca". Box 86. 41—43

WYSOKA, 25-letnia kobieta, niezależna finansowo, poszukuje wysokiego mężczyzny w celu towarzysko-matrymonialnym. Tylko poważne oferty z fotografiami i numerami telefonu proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 81. Dyskrecja zapewniona. 42—46

MUŻYK, lat 31, poszukuje samotnej panny od 20 do 35 lat, raczej nie zarobkującej, w celu towarzyskim i matrymonialnym. Oferty przesyłać na adres „Związkowca", Box 89. 42, 43

59-LETNIA, przystojna Polka, gospodarna, ceniąca kulturę i spokojne towarzystwo, pozna pana o podobnych walorach. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 90. 42, 43

KAWALER, lat 29, wzrost 180 cm, blondyn, inżynier elektronik oraz technik polskich protezów zamieszkały w Warszawie pozna miłą dziewczynę w celu matrymonialnym. Oferty proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 92. 42, 43

KAWALER, lat 34, wzrost 185 cm, blondyn po uniwersytecie, aktywny, wiejskiego ministranta w A. oprócz pilcyk, zamieszkały w Warszawie, pozna Kanadyjkę w celu matrymonialnym. Oferty proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 91. 42, 43

Kupno sprzedaż

DUŻY KOMIS Smart Dolar znajduje się przy 1522 Dundas St W (ja Spadina). Wielki wybór (atanterii damskiej, męskiej i dziecięcej. Przymierzalnie w kabinach. Ceny niskie i pamiątkowe. Tel 416-9140. 34C49

JESTEM zainteresowana kupnem sprzętów i elementów typu dziecinnych zabawek. Tel 833-4511. 31C49

1979 MERCEDES 250 RC automatyk, tel. 248-6569 po 6 wiecz. 42, 43

MASZYNA do prania i suszarka, wózek dziecinny spacerowy, kosiarka elektryczna i samochód sprzedam tanio. Tel. 622-2219.

KUPIĘ lodówkę 30 cali. Tel. 537-0610 42, 43

DO SPRZEDANIA używane meble do sypialni. Tel. 851-0871. 42, 43

SAMOCHÓD Veva 1977 r., stan dobry, tanio sprzedam. Tel. 762-1989. 42, 43

DO SPRZEDANIA akordeon 120 basów, lodówka, piec elektryczny, 2 gazowy, pianino, automatyczna bratka, gitar i kreska oraz inne rzeczy. Tel. 763-3058. 42, 43

Mieszkania

DO ZARAZ wynajmę 2 pokoje, kuchnię i łazienkę samotnym, spokojnym. Okolica Dundas - Keele. Tel. 766-8656.

DO WYNAJĘCIA cały dom. Telefon 531-6008. 41, 42

POKÓJ z używalnością łazienki i kuchni oraz „sunroom". Mile widziana starsza pani lub pan. Tel. 532-4763. 41, 42

UMEBLOWANY apartament w „basement", osobne wejście, do wynajęcia. Royal York — Queensway. Telefon 251-8336.

APARTAMENT w suterenie (basement), osobne wejście. Tel. 251-8545 42, 43

BARRYS BAY. Dom pionierski, nowoczesne udogodnienia, 5 sypialń, prywatne jezioro — rybołówstwo.. $200 tygodniowo. Tel. 766-2542.

DO WYNAJĘCIA pojedyncze lub całość — 3 pokoje z kuchnią i łazienką. Bardzo spokojny dom. Blisko do wszystkiego. Tel. 532-1554. 42, 43

NA III PODŁODZE dwa pokoje z kuchnią. Spokojny dom, jeden blok od Sunnyside. Tel. 534-4407.

UMEBLOWANY pokój na III podłodze dla niepalącej osoby. Spokojny dom. Blisko komunikacji. Dzwonić od 6—9 wieczorem 537-3978.

POKÓJ dla starszej osoby z utrzymaniem lub bez. Tel. 532-8643.

MIESZKANIE do wynajęcia Toronto (dom) Mississauga. Tel. 279-6170. 42, 43

DUŻA kawalerka do wynajęcia od zaraz. Ilość osób zamieszkałych będzie nieograniczona. Zniżka za 2 miesiące. Tel. 531-4631.

Poszukują pracy

PANI poszukuje pracy domowej jako gospodyni. Tel. 444-1374. Barbara.

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą i poprowadzę dom. Tel. 923-1740. 42, 43

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w okolicy High Park — Bloor. Tel. 769-3731 lub 255-9793.

PANI w średnim wieku zaopiekuje się dzieckiem lub osobą dorosłą, najchętniej w okolicy Berry Rd., Tel. 253-1438. 42, 43

KWALIFIKOWANA pani, lat 27, zaopiekuje się dzieckiem (dziećmi) oraz zapewni dzieciom możliwość nauki jęz. polskiego. Tel. 844-7554. 42, 43

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w swoim domu, w wieku 3—4 lata. Telefon 255-4555.

POLKA w średnim wieku, wykształcenie 13 klas, potwierdzone w Kanadzie, pisarka na maszynie, znająca wszelkie prace biurowe oraz prowadzenie restauracji, szuka pracy. Proszę dzwonić wieczorem — 416-781-8235. 42, 43

Kursy szoferskie

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani policy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne. 1124 College St. Tel 259-0619 175

AABBA — SZKOŁA JAZDY. Przyjmujemy zainteresowanych do egzaminu w celu uzyskania praw jazdy w językach: polskim i angielskim. Dostępny rodzinnik prawa jazdy w jęz. polskim. Tel. 922-4592 (od 8 rano do 9 wiecz.). 534-2202 (po godz. 9 wiecz). 395

Różne

WYSŁUJ prawie nowe rzeczy do Polski, tanie wagi w nowym tanim sklepie. Tylko artykuły wysłane do drzwi, nowe dywany. Blinds od 75c, wielcki, ubrania, spódnice od $5, kurtki sportowe, spodnie od $5, płaszcze skórzane od $8, wełniane nowe płaszcze od $6, buty od $15, futrzane kołnierze od $1. Bargain Clothing Store, 646 St. Clair Ave. W. (przy Christie St). Otwarte codziennie od 12 w południe do 6 wieczorem. 38—54

APARATY słuchowe. Hearing Aids — sprzedaż, naprawa, wysyłka do Polski. Regal Audio, 537 Mendelwood Rd. Mississauga. Tel 822-4523

MINIRZ KRAWIECKI Inc. Rozyca, (były pracownik p. Kruda), wykonuje prace miarowe dla panów z materiałów własnych lub powierzonych oraz poszlaka na składzie. Ubrania są gotowe najpóźniej 30 w Roncesvalles Ave. Tel. 531-0178.

ZGUBIONO paszport polski na nazwisko Danuta Zagrzejewska, wydany w 1973 r. w Wrocławiu.

WYNAJMĘ od zaraz zęgi — wózek na fotel fryzjerskiego, dla fryzjera mniejszego za cztery miesiące. Tel. 520 Annette St. Tel. 763-1286. Przy zbiegu ulic Humphrey i Annette.

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK oferuje sale do wynajęcia na różne okazje. 2282 Lakeshore Blvd. W. Tel. 252-9519 185,28

POLSKI GARAŻ METRO AUTO CENTRE
Właśc. STEFAN TRUSZKOWSKI
WSZELKIE NAPRAWY SAMOCHODÓW
1068 Queen St. W. 533-3428
(KOŁ. PENNINGS) 285

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE
SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
i garaż wszelkich napraw samochodowych: zapłony, hamulce, starter.
Od pon. do soboty 7 rano — 6 wiecz.
1758 BLOOR ST. W. — TORONTO
(BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7361, 762-7366
MANAGER JOHN HALLAS 198

INWESTYCJA I PRZYJEMNOŚĆ
Już przy $100 wpłaty możesz być właścicielem drobnej rybnej, lub posiadłości poza miastem.
John 231-9699 dom lub 751-5550
41, 42

Domy i interesy

OKAZJA. Pałacowy w nowoczesnej dzielnicy 5 Kh. Nowoczesne 40 metrów od polskiego kościoła. Jest piękny, wolny dom. 3 kuchnie, pokoje, frontowe z wykiem na „patio" i ogród, okna wo wszystkim. Wykończona piwnica, „rec. room", kominek, pralnia, garaż, podwójny parkad. Do odejścia od jesiennej sprzedaż. W celu szybkiej sprzedaży pilnie cena do $118,000. Tel. 223-8227. 41, 42

WYNAJMĘ sklep. Sprzętowo-drobiazgowy z wyposażeniem. Wysoka frequencja. Warunki do uzgodnienia. 1022 Lake Shore Blvd. W. Tel. 255-9767 od 3 do 8 wiecz. 42, 43

DO SPRZEDANIA duży, 3-sypialnowy apartament (magazyn). Bloor West Mall, $58,000 lub najlepsza oferta. Tel 621-3021. 42, 44

3 SYPIALNIE, 2 łazienki, własnościowy apartament w pełnym domu sprzedam. Tel. 622-4419. 42, 43

OKAZJA. Z powodu wyjazdu sprzedam 3-sypialnowy „townhouse" w Etobicoke. Tel. 626-1204. 42, 43

Naprawy i budowy

City Wide Builders Renovators
Nowoczesne prace remontowo-budowlane: przeróbki kuchni, łazienek, piwnic, „rec room", wszelkie dobudówki, garaże, nowe biurkowy, dachy, wymiana okien, (bez mawindows) aluminium siding, soffit instalacja rynien, robota na skale, dry wall, panelingi, kafelkowa ściany, sufity, mufarskie i betonowe. Wszelkie instalacje elektryczne i hydrauliczne. Mario Isenek B-4854. Tel. 424-4000 37—65

BIKOL CONSTRUCTION. Instalacje i wymiana okien „thermo", drzwi aluminiowy „siding", rynny, dachy, budowa garaży. Prace wykończeniowe przez polaka z 4-letnim w Wrocławiu hospital na Proszę kontaktować się z Zdzisiu Tel 251-4466. Metro B. B 1229 38—65

ROOFING. Dar shingle, siding, rynny, naprawy kominów oraz wszelkie roboty remontowo-budowlane. Metro B. B 9426. Tel 537-0611 41, 42

KRYCIE dachów, dachów dużych i małych. Na naprawy „hot tar" i nowy. Łączy Bachowicz — Kanadyjski pracownik. Metro B. B 1890. Tel 531-8414, W. Krawczyk 375

INSTALACJA nowych i naprawa starych kominów, wymiana pieców do domu wanna, czyszczenie elektryczne kominów. Metro B. B 1890. Tel 531-8414, W. Krawczyk 375

INSTALACJA nowych i naprawa starych kominów, wymiana pieców do domu wanna, czyszczenie elektryczne kominów. Metro B. B 1890. Tel 531-8414, W. Krawczyk 375

HANDY MAN: wykonuje różne prace przydomowe oraz dobudowy. Telefon 762-3136, prosi Michał. 18X18

WYKOPIEMY nowe oraz naprawimy stare studnie i kanalizacje. Proszę dzwonić po 5 wiecz. 531-8675. 41 43

INSTALUJEMY wszelkie siding, aluminium, soffit, rynny, dachy, dobudowy. Proszę dzwonić po 5 wiecz. 531-8675. 41, 43

TANIO I SOLIDNIE przeprowadzamy wszelkie remonty domów. Kuchnie, łazienki, w tym dobudowy. Instalujemy tile, panele, ceramic, plastic, dry wall. Proszę dzwonić po 5 wiecz. 531-8675. 41 43

KRYCIE dachów, naprawy, dachy, wszelkie roboty remontowo-budowlane. Metro B. B 4820. Stanley Kuchma. Telefon 537-4373 308

REMONTY — NOWE ROBOTY
Mieszkanie, dom. Elektryczność, hydraulika. Parkietowanie, płytki, wstawy, zmywalne, całe mury powyrównywane, rizolit. Kuchnie, łazienki, piwnice, schody, podłogi. Dobudowy: kuchnie, łazienki, sufity, Kafelkowanie, Malowanie i Tapetowanie. Dach, rynny, Dobudowy na zewnątrz. Malowanie i Dobudowy na zewnątrz. Drzwi aluminiowe, Siding, Soffit, Rynny. Prace dodatkowe: wszystkie Metro B. B. 1 tanio. Tel. 252-1262 368

BUDOWNICZY
z długoletnią praktyką w zakresie remontowo-budowlanym. Licencja NRB 1970 wykonuje solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane lub remontowe domów. Dobudowy oraz kuchnie, garaże. Wykonuje roboty betonowe, płytkarskie, chodniki, wszelkie roboty mularskie. Proszę dzwonić po 5 wiecz. Tel. 531-8675. 41, 43

Przeprowadzki

TONYS MOVING. Wszelkie przeprowadzki. Mamy samochód ciężarowy i kontenery. Stopień stawki zależy od odległości. Tel. 366-2296 rano lub po 6 wiecz. 18X

DWAJAŚCI Przeprowadzki i przewozy w Ontario i dalej. Gabaret Moving. 533-9164 do 11 w południe do 12 w nocy. 42, 43

Poszukiwanie osób

POSZUKUJĘ Czesława i Inżyn. Józefa Kowalczyk z Wrocławia przed 1968 r. prosi mebli się do Hamilton. Aniela Marek, 120 Roncesvalles Ave., Toronto.

Praca

POTRZEBNI doświadczeni sterowcy, ślusarze. Dobre zarobki do dobrego wynagrodzenie. Tel. od 3 do 6 wiecz. 255-7964, prosić Jacka. 35—43

CRONOS TIVE BEAT zatrudni na pełny etat z pracownik kobiety do zbierania rośnaków. Dobre wynagrodzenie i dobre miejsca do zbierania rośnaków. Zapewniamy wszystkie zezwolenia płatne zaraz bezpłodna. Tel. 656-0708 od 4 do 6 po poł., prosić Georgina (mówi po polsku). 36—46

POTRZEBNI dwaj mężczyźni do czyszczenia pieców, kotłowni i magazynu do firmy Zgłosić się osobiście: Adamson Furniture, 837 Queen St. W. (róg Niagara St.). 34—42

POTRZEBNA ekspedientka ze znajomością języka angielskiego do pracy w sklepie z delikatesami. $3.50 na start. Proszę zgłaszać się: 2238 Bloor St. W. 39—43

POTRZEBNA kobieta od 1 czerwca na 6 dni w tygodniu do dzieci i lekkie prace w domu. Okolica Queen St. — Windermere. Tel. 763-7411, wiecz. 41, 42

POTRZEBNI stawiacze kuchnie, pokoje, sklepy, ok. 40% Ave. W. W. 4 piętro, prosić B. Gomdek. Telefon 741-0466 41, 42

KELNERKA do restauracji na „part time" z możliwością stałej pracy, potrzebna doświadczenie. Koniecznie znajomość języka angielskiego. Tel. 767-0848. 41—43

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Bardzo dobre warunki. Tel. 630-3975 lub 416-7488 41—43

POTRZEBNI doświadczeni operatorzy maszyn do szycia, we wschodniej części Toronto. Tel. 691-9345. 41—44

CHROWIŁ DZIAŁNA kobieta do pracy domowej w wieku 30—55 lat z zamieszkaniem na miejscu potrzebna. Telefon 741-0466. 41—43

POTRZEBNA kobieta do pracy w kuchni w restauracji. Mała znajomość języka angielskiego wymagane. Tel. 921-1917. 41, 42

POTRZEBNA kobieta do sprzątania apartamentów. Tel. 929-3569, wieczorem 615-8567.

KOBIETA do pracy domowej bez gotowania potrzebna. Jedna dorosła córka. Soboty i niedziele wolne. Zamieszkanie na miejscu. Tel. 787-0902. 42—45

ZDROWA, odpowiedzialna pani w średnim wieku potrzebna do prowadzenia domu i opieki nad 4-letnią dziewczynką. Podstawowa znajomość języka angielskiego wymagana. Mieszkanie i utrzymanie zaniewinne. Richmond Hill. Tel. 416 884-6998 „collect" we wtorki i czwartki od 5 do 7 wiecz. 42, 43

CHOROWITA rodzina poszukuje odpowiedzialnej kobiety do pracy domowej na 5 dni w tygodniu od 9—17. Okolica Bathurst — Lawrence. Konieczne jest znajomość języka angielskiego lub niemieckiego koniecznie. Referencje wymagane. Tel. 783-3193. 42—45

POMOC do kuchni na pełny etat potrzebna. Tel. 532-1158 po 6 wiecz.

POTRZEBNA kobieta w średnim wieku do zaopiekowania się chorym mężczyzną, zamieszkaniem lub nie. Tel. 941-9742 po 5 wiecz. 42—44

PRACOWNICA Manga zatrudni 2 studentów do pracy jako kelnerów. Zgłaszać się: 575 Yonge St. 42—45

POTRZEBNI 2 kobiety do pracy w studiu. Stała praca. Muszą znać dobrze język angielski. Potrzebny własny handy man? Proszę dzwonić po 10 rano 844-2948. 42, 43

Poszukiwanie mieszk.

PANI na emeryturze poszukuje niezamożnego pokoju i kuchnię, wolnej w kulturalnym domu. Tel. 749-0194 42, 43

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumna

ADVANCE REAL ESTATE LTD.
1055 Bloor St. W. — 534-9246
Kupno i sprzedaż nieruchomości
Asekuracja na samochody, domy
okazy, umeblowania
Od 9 rano do 9 wiecz 78

NOWOCZESNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
ofiaruje usługi:
PIĘKNE, NOWOCZESNE STRZYŻENIE, ELASTYCZNE FRYZURKI
Duża obniżka na trwałe, ondulacje
Proszę dzwonić 833-2904
1618 Bloor St. W. 925

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeciętne ciasta i ciasteczka
2239 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-8851

ALUMINIUM
Zakładamy siding w różnych kolorach, okna thermo, siding, rynny oraz wykonujemy wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALAWODA
z długoletnią praktyką.
Oferujemy bardzo przyjazne ceny.
W dzień zniżkowy service.
Tel. (416) 535-5978 303

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
406-A Roncesvalles Ave.
(obok Ikea Rexu)
Toronto, Ont.
Tel. 531-8546 678

HOME INCOME TAX
WŁAŚC. J. SULIMIERSKI
Gwarantowana obniżka podatku
KONKURENCYJNE CENY
2890 BLOOR ST. W. — TEL. 769-4828 185

S. BROGOWSKI O.D.
OPTOMETRYSTA
412 Roncesvalles Ave
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251 419

WASH ALUMINUM & HOME IMPROVEMENT CO.
FIRMA Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ
Zakładanie i mycie „aluminium siding", okna „thermo" i drzwi
Wykonywanie wszelkich prac budowlanych: budowa „cottages" przybudówek, „patio" oraz wszelkiego rodzaju przeróbki wewnątrz i na zewnątrz domu.
535-4430 245-5544 (pager 5008) 29—53

J. W. REFRIGERATION
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK, PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I SUSZAREK
Rozsna gwarancja na części wymienione
Tel. 255-6073

„SOLIDARITY"
ORKIESTRA NA WSZELKIE OKAZJE: BANKIETY, WESELA, ZABAWY I INNE OKAZJE.
22 Oblate St.
St. Catharines, Ont.
Tel. Steve (416) 935-6109

PIEKARNIA M. GRANOWSKA SPECIALTIES
178 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 533-7765
Doskonałe LODY własnej produkcji.
Świeże RĘCZNIKI i CIASTKA
DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD
• KUPNO i SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE.
171 RONCESVALLES AVE
Tel. 531-3946 905

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2-5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku szkolnego
Przystosujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071 555

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA WESELA, CHRZCINY I WSZELKIE INNE UROCZYSTOŚCI
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. 536-0601 460

J. P. CONSTRUCTION CO.
WYKONUJEMY ROBOTY: BETONIARSKIE, ASFALTOWE, MURARSKIE, WYKOPY, INSTALUJEMY TERMO OKNA I SIDING.
Plany i rysunki wykonuje architekt
Tel. 252-8492 1005

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, THERMO-OKNA, ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 478

KWIACIARNIA BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. W., Toronto
Tel. 534-6826, dom 259-8780

INCOME TAX
KONSULTANT — KSIĘGOWOŚĆ
Czesław Blaszyk
34 Mountview Ave.
Tel. 769-8477

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD
Licence No P-739 No. 0490 No 2303 Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. Tel. 624-3492. 265

POLISH CONSULTING BUREAU
618A Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182 od 4 do 7 po poł
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika), rodzinnych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych, PASZPORTY, dokumenty, zezwolenia kremacyjne, pisma do polskich adwokatów od odbioru pełnomocnictwa, do urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski. Dwujęzyczne praktyka adwokacka w Polsce. 163

ASEKURACJA BEN J. GRYS
INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6621

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE — DACHY
Aprobatne zniżki
Stanisław — 531-2315

ASEKURACJA MARCHI EWICZ INSURANCE BROKERS LTD
Na życie — samochody — od ognia kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIE
1181 Bloor St. West, Suite 404
Toronto, Ontario M6H 1M7
tel 533-5588 dom 276-1079

R & W ALUMINUM PROD.
OKNA — DRZWI, ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, RYNNY — DACHY
Tel. 259-8010
Mat. lic. B-732 Mas. lic. B-3296
Umiarkowane ceny!!! 39—65

TELEWIZJA RICHARD STAR T.V
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa Telewizorów kolorowe — black-i-zarne. Hi-Fi. Cabinet Metro Toronto Television Service Assn
698 Weston Rd., Toronto Ont
Tel 762-5787

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRAŻKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 14

M & K PAINTING & DECORATING
Wykonujemy malowanie wewnątrz i na zewnątrz, tapetowanie, układanie kafli soboty stolarskie, wszelkie przeróbki domów
Jakub, Mirosław, tel. 259-4901 29—54

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE
YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupnicki
Western East Estate & Insurance Ltd.
568 Roncesvalles. Tel. 533-8573 468

ELEKTRYK
kontrakter B. CHOLEWIŃSKI
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną
HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

ZAKŁAD POGRZEBOWY BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!!
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0681 760

ZAKŁAD POGRZEBOWY J. Cardinal & Son
306 Bathurst St. — Toronto
Biuro 868-1444

MALOWANIE

MALARZ JAN KOTWA
WYKONUJE FACHOWO MALOWANIE WEWNĄTRZ I ZEWNĄTRZ, TAPETOWANIE, DOBUDOWY
Tel. 536-8413 1—7

ATRAKCYJNE ceny. Malowanie apartamentów, domów biur. Tel. 767-9719 wiecz. 41, 42

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W „ZWIĄZKOWCU"

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

(19)

KARIERA NIKODEMA DYZMY

Pili tego. Gdy grubo po północy przeszli na pierwsze piętro dansingu i kazali dać sobie szampana, mocno już mieli w czubach. Przy stoliku znalazły się urocze panienki. Jazz grał zachęcająco i Dyzma, zaprosiwszy jedną z dam, puścił się w pląsy. Reszta towarzystwa przyglądała mu się z uznaniem, a gdy usiadł, jednogłośnie stwierdzono, że doskonały kompan i że może być tak wypić i brudzierzsefł... Wobec braku sprzeciwu z którejkolwiek strony dokonano tego aktu przy dźwiękach "Sto lat, sto lat...", które musiała zagrać orkiestra na żądanie pułkownika Waredy.

Jasno już było na dworze, gdy czterej panowie zajęli miejsca w samochodzie Kunickiego. Uchwalono odwiezienie pułkownika do Konstancina. Po przyjeździe na miejsce szofer obudził swoich pasażerów. Szumski czule pożegnał się z Dyzmą, gdyż nie chciało mu się wracać do Warszawy.

— Prześpie się tu u Wacka, pa. Nikodemciu, pa...

Ulanickiego odwiózł Dyzma na Kolonię Staszica, sam zaś wrócił do hotelu.

Kładąc się do łóżka, próbował zrobić retrospektywny przegląd zdarzeń ubiegłej nocy, lecz szum w głowie i dokuczliwa czkawka zmęczyły go wreszcie tak, że machnął na wszystko ręką.

Obudził się z bólem głowy dobrze po południu. Teraz dopiero spostrzegł, że spał w ubraniu, wskutek czego przypominało ono teraz wygnieciona szmatę. Zły był na siebie, chociaż zdawał sobie sprawę, że wczorajsza pijatyka z pułkownikiem i z dwoma dwunitarzami przyda się mu o tyle, że będzie miał łatwiejszy wstęp do ministra.

Przypomniał, że musi być na obiedzie u pani Przełęskiej. Trzeba było dać garnitur do odprasowania.

Do Kunickiego wysłał depeszę, zawiadamiającą, że wskutek nieobecności w Warszawie ministra będzie zmuszony pobyt swój w stolicy przedłużyć.

Do pani Przełęskiej pojechał samochodem. Okna mieszkania wychodzą na ulicę i, być może, ktoś zobaczy jego auto, to zaś doda mu szyku.

Właściwie mówiąc nie wiedział, o czym ma mówić z ciotką Ponimirskiego i z tym jakimś Krzepickim, a zwłaszcza nie widział celu tej rozmowy. Jeżeli zgodził się przyjść, to jedynie przez ciekawość i poniekąd dla atrakcyjności samej wizyty w wielkopańskim domu.

Już od progu zauważył, że dom ten za pierwszym rzutem oglądał w nienormalnych warunkach. Dziś było to poważne, pełne ciszy, dostojności i ładu mieszkanie. Wprawdzie nie wytrzymywało ono porównania z pałacem koborowskim, ale miało w sobie coś nieuchwytnego, co Dyzmie jeszcze bardziej imponowało.

Lokaj otworzył drzwi do salonu, a po dłuższej chwili weszła tam pani Przełęska, która wyglądała dziś na całkowitą damę; za nią wszedł mężczyzna lat około trzydziestu pięciu.

— Pan Krzepicki pan Dyzma — przedstawiła pani Przełęska.

Krzepicki przywitał się szarmancko. Jego przesadnie rozrzucone ruchy uderzające swobodą w obejściu i nosowe brzmienie głosu nie podobały się Nikodemowi z miejsca, chociaż przyznać musiał w duchu, że jest on przystojny, a może nawet znacznie ładniejszy od sekretarza sądu w Lyskowie, pana Jurczaka, który był na cały powiat znanym poromca serc niewieścich.

— Niezmiernie cieszę się, że mam sposobność poznać szanownego pana, o którym tyle miałem szczęścia słyszeć — rzekł Krzepicki, siadając i wysoko podciągając nogawki.

Dyzma postanowił mieć się na baczności przed tym człowiekiem, który od razu wydał mu się przebiegłym i nieszczerym. Toteż odparł wymijająco:

— Ludzie jak ludzie, zawsze coś mówią.

Pan wybaczy — odezwała się pani Przełęska — ale właśnie od pana Krzepickiego dowiedziałam się, że ten jest tak wybitnym politykiem. Przynajmniej ze wstydem, że my, kobiety, w sprawach politycznych jesteśmy ignorantkami.

— O nie przesadzajmy — zaprzeczył Krzepicki i podciągnął drugą nogawkę.

Dyzma nie wiedział co powiedzieć i tylko chrząknął.

Na ratunek przyszedł mu służący, który zjawił się z oznajmieniem, że podano do stołu. Podczas obiadu pani Przełęska i Krzepicki, którego raz nazywała po nazwisku to znów "panem Zwiem", zaczęli wewnątrzwać Dyzmie o sprawy koborowskie. Pani Przełęska interesowała się głównie kwestią stosunku "tej nieszczęsnej Niny" do Ibrahima i do męża, natomiast pan Zyzio zasypywał Nikodema pytaniami dotyczącymi dochodów Kunickiego i wartości majątku. Dyzma starał się odpowiadać uników, by jakimś nieodpowiednim zwrotem nie zdradzić tego, że właściwie ma bardzo mało wiadomości w tych kwestiach.

— A nieda szanowny pan raczy powiedzieć, czy choroba umysłowa Żorża jest tak rzucająca się w oczy, że nie podobna myśleć o jego uwłasnowolnieniu?

Bo ja wiem... Wariat to on jest, ale może by potrafił zapanować nad sobą.

— Właśnie spostrzeżenie — potwierdziła pani Przełęska. — Właśnie jego choroba polega na zaniku ośrodków hamulcowych, lecz sądzę, że gdy pojmie konieczność trzymania języka na wodzy, potrafi wytrwać bodaj przez krótki czas.

— Chyba — potwierdził Dyzma.

— Mam tylko obawę — ciągnęła pani Przełęska — czy Nina zgodzi się na nasze plany?

— Pfu — zaprzeczył ramionami Krzepicki. — A po co ma je zgodzić? Żorża się wsadzi jako pacjenta do sanatorium. Dzięki jest znakomitym odpowiednie wpływy w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale o to kłopotać się nie pofrzebujemy, skoro szczęśliwy los dał nam, jako sprzymierzeńca, wielce szanownego pana Nieprawdka?

— Ach, co za szczęście — zawołała pani Przełęska — że pan, właśnie pan kolega Żorża i jego przyjaciel, spotkał go teraz!

Na kawę przeszli do mahoniowego salonika. Tutaj Krzepicki wyjął notes i ołówek, po czym zaczął:

— Pozwolcie panie przygotować coś w rodzaju małego referaciku. Państwo pozwolą? — Otóż całokształt sprawy przedstawia się, jak następuje. Wiemy, że hochstapler, nazwiskom Leon Kunik, lat sześćdziesiąt sześć, syn magnata Genowety Kunikowny, urodzony w Krakowie, podejrzany był o pasierstwo, co uwidocznione jest w kartotece lwowskiej policji, następnie trudnił się lichwiarstwem i, jako lichwiarz, opętał rodzinę Ponimirskich, i podstępem wyzuł ją z majątku...

— Pani Kunicka — przerwał Nikodem — twierdzi, że bynajmniej nie podstępem.

— No, naturalnie, ale każdą rzecz można różnie interpretować. He, he, he... Już jeżeli prokurator otrzyma odpowiednią instrukcję z góry, to da sobie radę. Wiemy następnie, że Kunik przed dziesięciu laty uzyskał dowody osobiste, w których zmieniono mu nazwisko na "Kunicki" i dodano imię ojca. To już jawny kryminał. Następnie znamy wszyscy proces jego o dostawę podkładów kolejowych. Wówczas, niestety, nie zostało wyświetlone, nie dało się udowodnić, że podkłady w ogóle nie istniały. Kunicki wykazał się autentycznymi dokumentami, stwierdzającymi jego niewinność, ale nie ulega wątpliwości, że dokumenty te uzyskał w nieuczciwy sposób. Przecie ten urzędnik kolejowy, który je wystawił, uciekł i przepadł jak kamfora. Wszystko to można odgrzebać i powtórnie wyciągnąć przed kratki sądowe. Jak państwo sądzą?

— Oczywiście! — zawołała pani Przełęska.

— I mnie się tak zdaje — powiedział Dyzma, przyglądając się nieufnie spiczastej twarzy Krzepickiego. Nieustanna ruchliwość jej mięśni i pokaźkiwość podłużnych oczu robiły wrażenie natężonej czujności i pogotowia. Obikał teraz końcem języka górną wargę i dodał:

— Najważniejszą wszakże rzeczą jest odebranie mu Koborowa. I tu za